Numer zawiera 12 str. Opłata pocztowa uiszczona gotówką **Nakład 35 tys.**

Nr. 8-9 SIERPIEŃ—WRZESIEŃ 1938 R. **ROK II.**

CENA 10 GR.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!



ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU BUDOWLANEGO, DRZEWNEGO, CERAMICZNEGO I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

Przez jedność i solidarność do zwycięstwa! • Niech żyje klasowy ruch zawodowy!

Do walki o postulaty robotnicze

Jesień jest ważną porą roku dla robotników sezonowych, gdyż w tym czasie muszą jaknajskrupulatniej obliczyć, czy osiągnięte zarobki w ciągu sezonu wystarczą na przewegetowanie zimy. Wiemy z długoletniego i bardzo smutnego doświadczenia, *iż krótki okres pracy sezonowej, nędzne zarobki, oraz brak pracy dla setek tysięcy bezrobotnych w miastach i miasteczkach, w osadach i wioskach, nie pozwolą na spokojne przetrwanie zimy.*

Corocznie przed rozpoczęciem pracy wiele sobie obiecujemy zdziałać podczas sezonu. Pobieramy niejednokrotnie daleko idące uchwały, a nierzadko słyszy się głosy, że czas skończyć z wyzyskiem i uciskiem. Jednakże w tym czasie, kiedy jesteśmy przy warsztatach pracy o wielu rzeczach zapominamy. Stopniowo zapał gaśnie dla spraw ogólnych i bardzo często się zdarza, *że jedni robotnicy należący do organizacji, prowadzą akcje o umowy zbiorowe, walczą o postulaty robotnicze*, a inni stoją na uboczu zachowują się biernie. Dają posłuch tanim frazesom, głoszonym przez organizacje wrogie ruchowi klasowemu, różnego rodzaju warchołów, malkontentów i zauszników wyzyskiwaczy.

Wskutek braku solidarności w szeregach robotniczych, wytwarza się taki stan rzeczy, że Związek nie może zrealizować wszystkich postulatów robotniczych.

W roku bieżącym nie zostały całkowicie zrealizowane plany Zarządu Głównego, mające na celu przeprowadzenie akcji zarobkowych na terenie całego kraju, o unormowanie warunków pracy i płacy. Jednak we wszystkich większych miastach i poszczególnych miejscowościach zostały zawarte umowy zbiorowe lub ustalone cenniki płac, przede wszystkim dla robotników przemysłu budowlanego i pokrewnych zawodów, a w poszczególnych częściach kraju także dla przemysłu ceramicznego i drzewnego. Zawarte umowy i ustalone cenniki płac w absolutnej większości mają moc powszechnie obowiązującą, lecz mimo to nie są honorowane przez pracodawców.

Zanim nastąpi ciężka zima, która niesie jeszcze większy niedostatek, głód i najstraszniejszą nędzę, dopóki robotnicy znajdują się przy pracy: przed zakończeniem kampanii w tartakach i przerwaniem robót letnich w cegielniach, przed zakończeniem sezonu w całym ruchu budowlanym i zatrzymaniem wszelkiego rodzaju robót inwestycyjnych, spójrzmy odważnie rzeczywistości w oczy *i żądajmy rozrachunków w myśl umów zbiorowych i obowiązujących cenników płac, zapłaty za godziny nadliczbowe i wszelkiego rodzaju prace dodatkowe. Domagajmy się również urlopów oraz należytego załatwienia spraw ubezpieczeniowych, ażeby w okresie bezrobocia robotnicy sezonowi nie byli pozbawieni świadczeń społecznych.*

Te żądania nie wyczerpują naszych zadań.

W poszczególnych częściah kraju przede wszystkim w przemyśle drzewnym i ceramicznym płace nie są uregulowane przy pomocy umów zbiorowych i nadal trwa niczym nieograniczony wyzysk. Pracodawcy łamią na każdym kroku ustawodawstwo socjalne i obowiązujące przepisy prawne. Dzieje się tak dlatego, że czynniki rządowe i inspekcja Pracy zachowuje się biernie wobec wyzyskiwaczy. Że robotnicy jeszcze nie dość silnie są zorganizowani i nie są wstanie dość zdecydowanie bronić swych spraw zawodowych, gospodarczych i politycznych.

Świat kapitalistyczny i faszyzm postawił klasę robotniczą wobec wielu faktów dokonanych. W tej chwili nad Europą i światem nagromadzidziło się wiele groźnych chmur, które zagrażają pokojowi.

Ten stan rzeczy zmusza ruch klasowy do czujności. *P.P.S. i Centr. Kom. Zw. Zaw. w Polsce*, doceniając ciężkie położenie klasy pracującej oraz obecną sytuację polityczną, *domaga się przywrócenia samorządu w instytucjach ubezpieczeniowych, uczciwych wyborów do ciał samorządowych, do Sejmu i Senatu.*

Ponadto *Komisja Centralna w roku bieżącym ponownie wzywa wszystkie organizacje, należące do Związku Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce, do przeprowadzenia w miesiącu październiku akcji werbunkowej wśród wszystkich robotników na terenie całego kraju, na rzecz masowego wstępowania w szeregi ruchu klasowego.*

Zdawałoby się, że dzisiaj nie zachodzi potrzeba przekonywania robotników o konieczności istnienia silnej organizacji zawodowej, gdyż o tym mówi się na każdym zebraniu i przy każdej akcji. Jeśli jednak poważnie zastanowimy się nad wielu sprawami, to przyjdziemy do przekonania, że na naszym terenie jest jeszcze niezmiernie dużo do zrobienia. Ani na chwilę nie wolno nam zapomnieć o tym, że robotnicy sezonowi daleko pozostają w tyle za robotnikami innych przemysłów i zawodów w kraju i zagranicą. Na to się składa wiele przyczyn, a przede wszystkim bezrobocie i przeważnie nie stały charakter pracy w większości przemysłów i zawodów, objętych działalnością naszego Związku. Nie mniejszą rolę odgrywają trudności organizacyjne, wynikające ze słabego uświadomienia ogółu robotników, rozproszonych w tysiącach zakładów po całym kraju, co niesłychanie utrudnia zrealizowanie naszych postulatów.

Górnicy, metalowcy, włókniarze i inne zawody w kraju i zagranicą prowadzą walkę o skrócenie czasu pracy, o rozbudowanie ustawodawstwa socjalnego i rozszerzenie ubezpieczeń społecznych. Robotnicy sezonowi w Polsce jeszcze nie korzystają z tych praw i przywilejów, jakie powinny przysługiwać nam w myśl przepisów prawnych i obowiązujących ustaw.

Cała klasa robotnicza gotuje się do walki o postulaty społeczne i polityczne. Robotnicy sezonowi w tej wielkiej akcji nie tylko nie mogą zostać w tyle, lecz muszą zabrać się energicznie do pracy organizacyjnej, do pracy uświadamiającej i agitacyjnej wśród robotników niezorganizowanych.

Wszyscy członkowie Związku powinni wziąć udział w akcji werbunkowej na rzecz ruchu klasowego i rozbudowania naszej organizacji, celem przeprowadzenia skutecznej walki o nasze i całej klasy robotniczej postulaty.

FELIKS SOCHA.

Walka o krótszy dzień pracy

Walka o krótszy dzień pracy jest tak samo stara jak proletariat. Przechodzi ona przezróżne stadia, osiąga mniejsze lub większe sukcesy, a trwać będzie napewno tak długo, jak długo będzie pracował człowiek na zasadzie umowy o najem. Bowiem każdemu żywemu człowiekowi właściwa jest chęć uwolnienia sobie czasu na odpoczynek, na życie osobiste, rodzinne, kształcenie się, pracę społeczną, rozrywkę. Wszystkie zawodowe organizacje pracownicze słusznie uważały zawsze problem skrócenia dnia pracy za jeden z najbardziej ważkich społecznie problemów.

Ostatnio w dużym związku z postawieniem kwestii normowania czasu pracy na porządku dziennym letniej, 24-ej Sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy oraz z precedensami skrócenia czasu pracy w kilku państwach w ostatnim okresie, wstępujemy znów w fazę ożywionego dyskutowania o tej kwestii.

Czas pracy, jego normowanie prawne i zwyczajowe, walka o krótszy dzień pracy, staje się coraz bardziej aktualna, coraz bardziej konieczna i potrzebna nietylko z punktu widzenia interesów samego robotnika ale i całego społeczeństwa: skutki bezrobocia bowiem trapią szerokie warstwy ludności.

Bardzo pożyteczne jest zapoznanie się z dorobkiem ostatnich lat w dziedzinie walki o krótszy dzień pracy. Są to bardzo istotne zdobycze.

Więc w *Anglii*, w ciągu roku 1937 organizacje zawodowe robotnicze z powodzeniem walczyły o skrócenie dnia pracy: około 388 tysięcy robotników w przemyśle uzyskało skrócenie dnia pracy o 2,5 godziny, a tylko 800 robotnikom nieznacznie przedłużono dzień pracy. Dla naszych czytelników interesujące są w takiej sprawie również szczegóły, więc podajemy za biuletynem społecznym, wydawnictwem Komisji Centr. Zw. Zaw. Skrócono czas pracy w przemyśle poligraficznym z 48 na 45 godzin tygodniowo, robotnikom młynów — z 47 na 44 godz., robotnikom przy wielkich piecach, w fabrykach zapałek, *w kamieniołomach*, w niektórych portach, w niektórych kopalniach na powierzchni (w zachodniej części hrabstwa Yorku i w kopalniach węgla w Durham), w niektórych kopalniach na dole (kopalnie węgla w Szkocji).

W *Stanach Zjednoczonych* akcja skracania dnia pracy święci w ostatnich latach wyraźne triumfy. Polityka władz związkowych w Stanach jak również władz poszczególnych stanów idzie zdecydowanie w kierunku skracania stopniowego czasu pracy. W sierpniu r. ub. uchwalono w senacie 40-godzinny tydzień pracy dla pracowników pocztowych. W gałęziach produkcji, związanych umowami z rządem, minister pracy wprowadził we wszystkich stanach 40-godzinny tydzień pracy. Z poszczególnych stanów, w Pensylwanii skrócono czas pracy do 44 godzin w tygodniu dla wszystkich przemysłów i wszystkich pracowników prócz kierowniczych stanowisk płatnych ponad 25 dolarów tygodniowo. W stanie New-Jersey wprowadzono 40-godzinny tydzień pracy w pralniach. Tyle zarządzenia władz.

Dalej, na mocy zawartych umów zbiorowych, w przemyśle gumowym. w wielkich zakładach Firestone Tyre and Rubber Co skrócono czas pracy do 36 godzin tygodniowo (po strajku dwumiesięcznym dziesięciu tysięcy zatrudnionych tam robotników). *W przemyśle budowlanym Nowego Jorku skrócono tydzień pracy z 48 na 45 godzin orzeczeniem arbitrażowym.* W przemyśle samochodowym Zakłady General Motors wprowadziły 45 godzinny tydzień u Packarda — 40-godzinn, z opłatą godzin nadliczbowych o 50 proc. wyżej. W przemyśle odzieżowym w Nowym Jorku uzyskano 40 godzin na tydzień pracy w fabrykach guzików, 35-godzinny w hafciarstwie. W przemyśle skórzanym w sierpniu r. ub. skrócono tydzień pracy do 40 godzin z tym, że od sierpnia r. b. skróci się on do 37½ godzin. Przemysł wyrobu palt, zatrudniający pięćdziesiąt tysięcy zorganizowanych zawodowo robotników, wprowadził w drodze umowy 32½ godzinny tydzień pracy.

Co do innych państw, to w małym księstwie *Luksemburgu* projektowana jest umowa ramowa, upoważniająca rząd do skrócenia czasu pracy do 40 godzin tygodniowo. W *Szwecji, Holandii* rządy przychodzą do przekonania o konieczności walki z godzinami nadliczbowymi i wysuwają zasadę wykonywania ośmiogodzinnego dnia pracy. Co do Francji, wiadomo, że za rządów Frontu Ludowego skrócono tam tydzień pracy do 40 godzin, a choć aktualnie rząd Daladier forsuje już ponownie przedłużanie czasu pracy, trudno sobie wyobrazić, żeby proletariat pozwolił na trwalsze przekreślenie największej z uzyskanych zdobyczy: krótszego dnia pracy.

W ostatnich latach kryzysowych skrócenie czasu pracy wysuwa się jako jedyny poważny, istotny środek walki z szerzącym się bezrobociem — i kryzysowym i technologicznym. Oczywiście, radykalne załatwiene skrócenia dnia pracy da się uzyskać przy przeprowadzeniu takiej akcji w skali międzynarodowej i obejmującej wszystkie dziedziny produkcji. Tym nie mniej precedensy jak wyżej podane mają w walce o krótszy dzień pracy bardzo duże znaczenie.

Nie zaszkodzi też podać, że w zupełnej sprzeczności z tendencją skracania czasu pracy w Stanach Zjednoczonych, Angli i innych demokratycznych państwach, Niemcy hitlerowskie idą konsekwetnie w kierunku przedłużenia dnia pracy. Aktualnie niemieckie ustawodawstwo stanęło na stanowisku 10-godzinej pracy robotnika, przedzielonej dłuższą przerwą: taka właśnie jest treść nowelizacji ustawy o czasie pracy z r. 1934, mającej wejść w życie już z początkiem przyszłego roku. Oczywiście, nie jest to robione metodą jawnego złamania zasady 8-mio godzinnego dnia pracy: ze względów natury politycznej żaden współczesny dyktator nie odważy się tak drażnić robotników. Nowe przepisy stoją zasadniczo na gruncie ośmiogodzinnego czas upracy, ale dopuszczają przedłużanie tego czasu w najrozmaitszych okolicznościach: prócz dopuszczenia wielkiej liczby godzin nadliczbowych, przewiduje się tu „odrabianie" w okresach lepszej koniunktury przedsiębiorstwa godzin, nie zużytkowanych w gorszych gospodarczo okresach; nawet odrabianie godzin straconych z powodu... różnych uroczystości! Obejmą też te przepisy wszelkiego rodzaju zakłady pracy, z wyjątkiem rolnictwa i żeglugi i dotyczyć będą zarówno pracowników fizycznych, jak umysłowych, wszystkich od 18 lat; co zaś do młodzieży dorastającej, najnowsze przepisy o ochronie jej pracy dostosowują się już też wyraźnie do obecnych założeń ustawodawstwa. Nowe przepisy obficie wprowadzają zasadę przerw w czasie pracy, zasadę dobrą, gdyby nie stosowano jej dla maskowania dłuższego dnia pracy. Tak jak jest, ustawa przewiduje, że nie wolno przedłużać dnia pracy (z wliczonymi przerwami) po za 14 godzin, gdyż pracownicy muszą mieć zapewniony conajmniej 10-godzinny wypoczynek nie przerwany! Przerwy przewidziane — dla kobiet 20 minut po 4½ godzinach pracy, pół godziny po 6-ciu godzinach, ¾ godz. po 8-miu, godzina po dniu pracy wyżej 9-ciu godzin. Mężczyźni otrzymywać mają ½ godziny przerwy po 6-ciu godzinach pracy. Można sobie wyobrazić, jak w świetle tych nowych przepisów będzie wyglądał teraz dzień pracy robotnika w III-ej Rzeszy! Oczywiście, jest to konsekwentne postępowanie, rozwijające istotny sens hitlerowskiej ustawy o pracy narodowej: robotnik przecie nie ma myśleć, nie powinien być jednostką czynną społecznie po za wolą führera - pracodawcy i politycznych wodzów reżymu: tedy im dłużej będzie zatrzymywany w obrębie zakładu pracy, im mniej godzin wolnych, prócz snu, wypadnie po za obrębem tego zakładu, tym lepiej.

H. KRAHELSKA.

O przedłużenie czasu pracy we Francji

Zapowiedziana przez premiera Daladier'a reforma 40-godzinnego tygodnia pracy, zaczyna wchodzić w okres realizacji.

Na posiedzeniu Rady Ministrów, Rząd zajmował się uproszczeniem procedury w celu szybkiego kwalifikowania wypadków dopuszczalnych odchyleń od ogólnej zasady 40-godzinnego tygodnia pracy. W niektórych gałęziach przemysłu wojennego czas pracy zostanie podniesiony do 48 godzin w tygodniu.

Decyduje o tym minister zainteresowany w wykonaniu zamówień. O ilości dodatkowych godzin decyduje minister pracy. O ile chodzi o przemysł, pracujący na zamówienia prywatne, nie związane z obroną narodową, czas pracy może być przedłużony maksymalnie o 100 godzin rocznie, czyli, że tydzień pracy wynieść może maksymalnie 44 godzin, z zastrzeżeniem jednak, że pozwolenie na zwiększenie czasu pracy jest uzależnione od zlikwidowania bezrobocia w danej gałęzi przemysłu.

Sprawa określenia maksymalnej i minimalnej zwyżki płacy za godziny nadliczbowe, określona dotychczas przez umowy zbiorowe, może być potraktowana w specjalnej ustawie, którą rząd przedstawi parlamentowi.

10-godz. dzień pracy w Austrii

Dla okręgu Salzburg został wprowadzony w przemyśle budowlanym dziesięciogodzinny dzień pracy. Zarządzenie to motywuje się koniecznością przyśpieszenia prac na budowach publicznych, których brak daje się poważnie odczuwać.

Ruch budowlany w świetle cyfr

Ruch budowlany w Polsce w ostatnich latach ponownie nabiera coraz większego znaczenia, stając się ośrodkiem zainteresowań zarówno czynników rządowych jak i samorządowych. Wyrazem tych zainteresowań są: ustawy dotyczące budownictwa, ulgi podatkowe dla nowowznoszonych budowli oraz stopniowe rozszerzanie kredytów budowlanych i t. p. Należy tu wspomnieć, że Bank Gospodarstwa Krajowego w latach 1924 — 1937 udzielił na budownictwo mieszkaniowe 41.594 pożyczek na sumę 802 milionów złotych. Na rok bieżący przyznana została — na popieranie budownictwa mieszkaniowego — początkowo kwota 40 milionów złotych, podwyższona następnie o dalsze 11 milionów, do sumy 51 milionów zł.

Największe nasilenie budownictwa w dziejach odrodzonej Polski przypada na lata 1928 i 1929. Następne lata kryzysowe znamiennie odcisnęły swe piętno na ruchu budowlanym. Dopiero od roku 1936 datuje się powolny wzrost zatrudnienia w budownictwie, który jednakże nie osiągnął jeszcze swego poziomu z lat przedkryzysowych. (tab. 1).

W ścisłym związku z nasileniem w przemyśle budowlanym i stanem zatrudnienia kształtują się płace robotników, które z roku na rok spadły, mimo znacznego wzrostu wydajności (tab. 2). Dopiero rok 1937 na naszym terenie zahamował obniżkę płac, a w roku 1938 przeciętne płace godzinne zostały podniesione o 11 groszy.

Tablica 1

Rok	Ilość: zatrudn. robotnik.	Ilość: przepracowanych robotn.— godzin w tysiącach	wskaźnik w stosunku do przeprac. robotn. godz.
1928	40,737	92,644	100,0
1929	40,157	92,383	95,5
1932	11,186	93,456	20,6
1935	15,486	32,413	25,6
1936	12,526	39,848	32,4
1937	31,125	51,519	45,8
VII.1938	38,070	—	52,8

Tablica 2

Rok	zarobek godzin. w złotych	wskaźnik	wydajność
1928	1.13	100	100
1929	1.29	114	107
1932	0.97	86	109
1935	0.76	67	114
1936	0.74	65	114
1937	0.75	66	117
1938	0.86	76	—

Z powyższego widać, że stan zatrudnienia w lipcu za pierwsze półrocze 1938 r. osiągnął 93,5% stanu zatrudnienia z roku 1928, przy wskaźniku 52,8 przepracowanych robotniko godzin. Mimo osiągnięcia 93,5% stanu zatrudnienia z roku 1928, płace w roku 1938 wynoszą zaledwie 76% płac z roku 192.

Analizując w tab. 2 wskaźnik wydajności, siłą rzeczy musimy zwrócić uwagę na związany z tym wzrost wypadków przy pracy. W roku 1928 zanotowano w budownictwie 3.702 wypadków(odszkodowanych przez Zakłady Ubezpieczeń), w roku 1932 zaś 2,041 wypadków.

Jeśli sobie uprzytomnimy, że stan zatrudnienia w roku 1928 wynosił zgórą 40 tysięcy, a w roku 1932 zaledwie 11 tysięcy, dojdziemy do przekonania, że wypadki przy pracy wskutek podniesienia wydajności wzrosły dwukrotnie. W ostatnich latach na wzrost wypadków przy pracy zwrócił uwagę Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Przez Rząd zostało wydane specjalne rozporządzenie. Niestety przedsiębiorcy budowlani nie przestrzegają obowiązujących przepisów z zakresu bezpieczeństwa pracy.

Wcale nie lepiej przedstawia się sprawa urlopów wypoczynkowych. Poniższa tabela (3) wykazuje dobitnie, iż liczba płatnych dniówek urlopowych, oraz suma wynagrodzeń za urlopy spada z roku na rok, co pozostaje w ścisłej łączności z ogólnym staniem zatrudnienia.

Tablica 3

Rok	Stan zatrudnienia	Liczba płatnych dniówek urlopow. w tysiącach	przeciętne wynagrodz. za dniówkę url. w złotych	ogólna suma wynagr. urlop. w tys. zł.	procent wynagr. url. w stosunku do ogólnych wypłat robotn.
1930	35.747	57	9.63	544	0,8
1931	13.473	34	8.96	310	0,7
1932	11.186	20	6.68	137	0,7
1935	15.485	14	5.46	74	0,4
1936	12.526	17	5.31	92	0,4

Jeśli porównamy liczbę płatnych dniówek urlopowych w roku 1932 (20 tysięcy dniówek, przy 11 tysiącach zatrudnionych robotników) z dniówkami urlopowymi w roku 1936 (17 tysięcy dniówek, przy 19,5 tysiącach robotników) to zobaczymy, że i ta sprawa pozostawia wiele do życzenia. Gdyby w roku 1936 urlopy były wypłacane tak, jak w roku 1932, pracodawcy musieliby wypłacić 39 tysięcy dniówek urlopowych, a nie 17 tysięcy. Nic więc dziwnego, że procent wynagrodzenia urlopowego w stosunku do ogólnych wypłat spadł z 0,7 w 1932 do 0,4 w 1936.

Bardzo niepomyślnie przedstawia się rozpiętość płac pomiędzy poszczególnymi województwami i przeciętne. Nie posiadamy wprawdzie danych odnośnie 1937 r. dotyczących całego kraju, lecz na podstawie przeciętnych płac z roku 1936 będziemy mogli wyprowadzić odpowiednie wnioski, a mianowicie:

Tablica 4

Województwo	przeciętne płace na godzinę: ogółem	robotnik wykwalif.	robotnik przyuczony	robotnik niewykwal.
m. st. Warszawa . .	0.86	1.16	0.96	0.68
warszawskie . . .	0.48	0.77	—	0.24
łódzkie	0.75	0.95	0.56	0.56
kieleckie	0.48	0.70	0.63	0.36
białostockie	0.42	0.68	0.70	0.35
poznańskie	0.64	0.72	0.57	0.50
pomorskie	0.52	0.69	0.36	0.47
śląskie	0.71	0.88	0.62	0.58
krakowskie	0.86	1.06	0.60	0.57
lwowskie	0.62	0.03	0.57	0.51
stanisławowskie . .	0.39	0.92	0.36	0.32

Rozpatrując powyższe zarobki w poszczególnych województwach, musimy pamiętać, że dotyczą one jedynie zakładów zatrudniających powyżej 20 robotników, z czego wniosek, że w rzeczywistości przeciętne płace były znacznie niższe i to zwłaszcza w województwach wschodnich i południowych, gdzie przeważają zakłady małe, zatrudniające mniej niż 20 robotników i które bardzo często nie podlegają kontroli. Jest rzeczą znaną, że robotnicy pracujący u różnych majsterków, otrzymują znacznie niższe stawki.

Analizując zarobki pod tym kątem widzenia dojdziemy do przekonania, że z tytułu niedopłaconych należności — w myśl obowiązujących w poszczególnych miejscowościach umów zbiorowych lub orzeczeń — *robotnicy „darowali" pracodawcom w roku 1936 sumy, na pewno idące w miliony złotych i darowywują je w latach następnych.*

Na terenie Warszawy, w roku 1937 przeciętna płaca murarza wynosiła zł. 1.18 na godzinę, wobec obowiązujących 1.30 zł. Ponieważ samych murarzy w 37 r. w Warszawie było zatrudnionych ponad dwa tysiące, przeto *darowano pracodawcom w ciągu godziny ponad 240 zł., co dziennie stanowi około 2 tysiące zł., a tygodniowo z górą 12 tysięcy. Jeśli do tego dodamy sumy niedopłacone innym robotnikom budowlanym i obliczymy je w stosunku całego sezonu, z przerażeniem zobaczymy, jak olbrzymie sumy pozostały w ciągu jednego roku w kieszeniach warszawskich przedsiębiorców budowlanych.*

Wcale nie lepiej — —a wprost przeciwnie, dużo gorzej — przedstawia się ta sprawa u innych robotników na terenie całego kraju. Gdyby w ramach tego artykułu można było obliczyć straty robotników, cyfry te stanowiłyby straszny, bo oparty na dowodach akt oskarżenia przeciw wyzyskiwaczom i... robotnikom, pozwalających się mimo istniejących umów i przepisów prawnych — tak haniebnie wyzyskiwać.

Każda z poruszonych spraw stanowi oddzielne zagadnienie, wymagające ze względu na swe kapitalne znaczenie specjalnego i obszernego omówienia, co łącznie z innymi sprawami nie poruszanymi, jak przeprowadzone akcje zarobkowe, wysuwanie stawek zarobkowych i t. d., dałoby dopiero należyty pogląd na całokształt sytuacji przemysłu budowlanego w Polsce.

Z zestawienia powyższych cyfr, które nabierają — po głębszym rozważeniu — specjalnego znaczenia, należy jednak po zestawieniu ich ze stanem organizacyjnym, wyprowadzić odpowiednie wnioski, zmierzające do tego, że przed naszą organizacją leżą ogromnej doniosłości zadania, które będziemy mogli wykonać tylko przy usilnej i wytrwałej pracy wszystkich członków Związku i ogółu robotników.

F. K.

Zniesienie umów zbiorowych w Austrii

Przedstawiciel t. zw. frontu pracy na Austrię, Proksch, oświadczył, że na skutek „personalno-politycznych trudności" — wszelkie umowy zbiorowe oraz wybory do rad załogowych zostaną zniesione i zastąpione t. zw. „regulaminami pracy", normującymi na mocy postanowienia kierownictwa frontu pracy, w porozumieniu z dyrekcją przedsiębiorstw, warunki pracy i płacy. Powołanie się na „personalno-polityczne trudności" ze strony tak kompetentnej, jaką jest kierownictwo frontu pracy, wskazuje na poważne trudności, wobec których odnośne czynniki narodowo-socjalistyczne nie mają odwagi przeprowadzenia swobodnych wyborów do rad fabrycznych i załogowych.

Z rynku drzewnego

PRZEMYSŁ DRZEWNY W 1937 R.

Jak podaje tyg. „Polska Gospodarcza" z dnia 2 lipca, międzynarodowe obroty drzewem w 1937 r. wykazały w sumie kilkunastoprocentowy wzrost. Szczególnie zwiększyły się obroty podkładami kolejowymi oraz papierówka. W światowym obrocie drzewnym przeszło połowę stanowią materiały tarte, z których około 90 proc. — to materiały iglaste. W międzynarodowych obrotach materiałami tartymi iglastymi Polska zajmuje 6-te miejsce z udziałem blisko 324 tys. standartów, na ogólną kwotę ponad 5.684 tys. standartów. Liczby większe niż Polska reprezentują (w tys. standartóy): Finlandia około 1.001, Kanada — 998, ZSRR — 923, Szwecja — 8776, Stany Zjedn. — 533. Udział Polski w 1937 r. zmalał w porównaniu z 1936 r. o 26,5 tys. standartów, t. j. o około 7,5 procent.

Jeśli chodzi o krajowy rynek drzewny, to wyrazem poprawy koniunktury w 1937 r. może być wzrost o 24 proc. zarówno stanu zatrudnienia robotników przy produkcji, jak i ilości robotniko-godzin, przepracowanych w przemyśle drzewnym. Wzrost zużycia artykułów drzewnych na rynku krajowym, wywołany polepszeniem ogólnej koniunktury, szczególnie uwidocznił się we wzroście zapotrzebowania na kopalniaki (dzięki zwiększonemu wydobyciu węgla) na papierówkę (do produkcji celulozy i papieru) oraz na podkłady (inwestycje i renowacje na PKP). Tak samo należy przypuszczać, że poprawa sytuacji gospodarczej wsi odegrała dość znaczną rolę we wzroście zapotrzebowania artykułów drzewnych budowlanych — mimo, że w większych miastach nastąpiło zmniejszenie się ruchu budowlanego. Również dane dotyczące przewozów kolejowych, wskazują na wzrost obrotu drewnym na potrzeby rynku krajowego.

STAN ZATRUDNIENIA W TARTAKACH

Powszechnie można się spotkać z opinią, że produkcja tartaczna w bieżącym roku jest mniejsza, niż w roku zeszłym. Słyszy się nawet głosy, iż różnica in minus jest bardzo znaczna. Otóż nic podobnego. W świetle statystyki sprawa przedstawia się jak następuje:

W pierwszym półroczu 1937 r. było w kraju czynnych tartaków średnich i wielkich (t. j. zatrudniających ponad 20 robotinków) przeciętnie miesięcznie — 517, w tym samym okresie zaś roku bieżącego — 512. Różnica jest zatem zgoła minimalna. Jeżeli jednak przejdziemy od liczb tartaków do liczb robotników zatrudnionych w tych tartakach, to wyniki obliczeń wypadają optymistycznie. Okazuje się bowiem, że podczas gdy w pierwszym półroczu roku zeszłego w wymienionych tartakach zatrudnionych było przeciętnie miesięcznie 35.500 robotnkiów, to w roku bieżącym z górą 37.000. A więc nie tylko że nie ma spadku zatrudnienia, ale przeciwnie jest wzrost o ok. 5 proc.

Powstaje pytanie, czy ów wzrost zatrudnienia nie nastąpił jednak kosztem częściowego bezrobocia, to znaczy czy czas pracy przypadający na jednego robotnika nie obniżył się.

Zestawienie przepracowanych robotniko-godzin przeczy temu jednak wyraźnie. Podczas gdy w pierwszym półroczu zeszłego roku liczba przepracowanych godzin wynosiła w tartakach średnio tygodniowo 1.451.000, to w roku bieżącym wynosi 1.544.000. A więc znowu obserwujemy wzrost, wynoszący około 6 proc, co dowodzi, iż wzrostowi liczby zatrudnionych robotników towarzyszyła również lekka poprawa w czasie pracy.

Tak wygląda ocena stanu zatrudnienia w tartakach, w-g danych „Rynku Drzewnego".

ROZWÓJ PRZEMYSŁU DYKTOWEGO W POLSCE

Według danych „Przeglądu Drzewnego" produkcja dykty w ostatnich 3 latach wzrosła o 50%. Fabryki pracują na trzy zmiany. Przemysł bogaci się, tylko w dalszym ciągu warunki robotnicze nie ulegają poprawie. Fabrykanci wymagają coraz większej wydajności od robotników, nie wprowadzają poważniejszych udoskonaleń technych, nie przestrzegają warunków bezpieczeństwa i higieny pracy, a o przestrzeganiu ustawodawstwa socjalnego nie ma nawet mowy. Czas pracy dowolnie jest przedłużony, robotnicy pracują w wodzie i smrodzie i najskromniejsze żądania nie są uwzględniane. Od lat kilku pracodawcy mają jedną i tę samą perfidną odpowiedź dla robotników „nie ma zamówień" i jeśli robotnicy będą obstawać przy swoich żądaniach, to trzeba fabrykę zamknąć.

Czas najwyższy, żeby robotnicy przemysłu dyktowego wyciągali należyte wnioski.

O STOSUNKACH W BRANŻY MEBLI GIĘTYCH

W fabrykach mebli giętych, które zatrudniają kilka tysięcy robotników na terenie całego kraju, panuje nie tylko niczym nie ograniczony wyzysk, ale i ciekawe stosunki na tle wpływu koncernów międzynarodowych, kontrolujących produkcję polską. W branży tej panują ostre tarcia, które doprowadziły do demonstracyjnej dymisji prezesa Zrzeszenia Przemysłowców Drzewnych hr. Ostrowskiego, lecz z tego wcale nie wynika, by się coś zmieniło na lepsze.

Robotnicy i miarodajne czynniki powinni zainteresować się tymi sprawami i wglądnąć w stosunki panujące w fabrykach mebli giętych, gdyż nie do pomyślenia jest, by robotnicy byli eksploatowani w nieskończoność przez miejscowych i zagranicznych kapitalistów.

WYSTAWY MEBLOWE

W trzech największych ośrodkach przemysłu stolarskiego w Kalwarii Zebrzydowskiej, woj. krakowskie, Swarzędziu, manchesterze stolarstwa polskiego, woj. poznańskie i Nowem nad Wisłą, wojew. pomorskie, odbyły się targi meblarskie. Wszyscy podziwiają dorobek polskiego rzemiosła, chełpimy się zdolnościami polskiego robotnika przed swoimi i przed zagranicą, lecz skrzętnie się ukrywa, w jakich warunkach i za jaką cenę te piękne meble robotnicy wykonują. A warto byłoby tym się zainteresować. Bo chociaż robotnicy ci niejednokrotnie wykonują — oprócz mebli stylowych — rzeczy zupełnie nowoczesne, to jednak stosunki w tych miejscowościach panują średniowieczne. Można na miejscu zapoznać się z zasadami cechowymi i zobaczyć wiele ciekawych rzeczy. Można również sobie łatwo przypomnieć stosunki pańszczyźniane, gdyż robotnicy są tak dalece „przywiązani" do miejsca pracy, że w warsztatach śpią, jedzą i bez szemrania pracują nieograniczoną ilość godzin za łyżkę strawy i parę groszy dziennie za swoją ciężką pracę.

Nie łudzimy się, że ci, których targi meblarskie zajmują, zainteresują się sprawami robotniczymi. To mogłaby i powinna zrobić Inspekcja Pracy, ale nad swoim losem muszą przede wszystkim pomyśleć sami robotnicy, bo bądź co bądź żyjemy w wieku XX i inni stolarze nie tylko za granicą, ale i u nas w kraju już dawno wyzwolili się z średniowiecznych form cechowych, nawet zręcznie maskowanych przez różne „Spółdzielnie", żyją jako wolni ludzie i mają odwagę domagać się conajmniej „godziwej" zapłaty za swoją pracę.

ŚREDNIA ZYSKOWNOŚĆ TARTAKU

We wrześniu 1937 roku Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatrywał sprawę ze skargi p. Samuela Szkolnikowicza, przedsiębiorcy tartacznego w Wołkowysku, na orzeczenie Komisji Odwoławczej przy Izbie w Białymstoku dotyczącej wymiaru podatku dochodowego na 1932 roku.

Mianowicie pozwana władza ustaliła dochód skarżącego na 17.500 złotych zamiast ustalonych przy wymiarze 8.000 złotych.

Decyzję swą władza pozwana motywowała tym, że przyjęła średnią zyskowność prowadzenia tartaku na 20%.

N. T. A. stanął na stanowisku, że decyzja komisji, ustalająca średnio dochodowość tartaku na 20% jest uzasadniona, a zatym dochód tartaku jak wynika z niniejszej sprawy w-g obliczeń komisji odwoławczej przy Izbie Skarbowej w Białymstoku wynosi nie 8.000 zł. a 17.500, a więc przeszło drugie tyle.

Gdyby się znalazł taki Urząd, któryby zadał sobie trud obliczyć na jakie sumy niesumienni przemysłowcy oszukują robotników, to napewno stanowiłoby one bardzo grube miliony, za które możnaby otrzeć wiele łez robotniczych. A ponieważ takiego urzędu specjalnego dla spraw robotniczych nie ma, przeto robotnicy przy pomocy Związku sami muszą pilnować swoich spraw.

Akcje zarobkowe w przemyśle drzewnym

Konferencje prowadzone przez Zarząd Główny na terenie Naczelnej Dyrekcji Lasów Państwowych w lipcu i sierpniu wcelu unormowania płac i innych warunków pracy dla tartaków w **Delatynie, Worochcie, Kielcach i Zagnańsku** niedały oczekiwanego rezultatu. Z zajętego stanowiska N. D. L. P. w tej sprawie, stwierdziliśmy bardzo dobitnie, że podniesienie zarobków robotniczych może nastąpić tylko wówczas o ile sami robotnicy będą dobrze zorganizowani i zdecydowani do poparcia swych postulatów nawet akcją strajkową. Ponieważ sezon obecny jest już w większości ukończony, trudno więc w tej chwili mówić o akcji strajkowej, lecz

już teraz trzeba zwrócić uwagę robotników o konieczności poczynienia przygotowań do następnej kampanii. Niewystarczy opracować projekty układów zbiorowych, lecz jednocześnie robotnicy muszą przeprowadzić gruntowną agitację wśród wszystkich tartaków i zakładów państwowych niewyłączając kolejek leśnych i robotników przy zrębie drzewa, którzy pracują na jeszcze gorszych warunkach, a nadto prześladowani są n akażdym kroku, o ile tylko odważą się upomnieć o swoje prawa. Wszyscy winni znaleźć się w szeregach Klasowego Związku, który od powstania swego prowadzi nieugiętą walkę z wyzyskiem — bez względu na to, czy wyzyskujący przedsiębiorca jest czynnikiem prywatnym, czy państwowym. Robotnicy winni wziąść powyższe wskazówki pod uwagę i uczynić wszystko, by przy następnej kampanii postulaty ich zostały zrealizowane.

W prywatnych tartakach w ostatnich dwóch miesiącach prowadziliśmy akcję strajkową w Samborze, Stryju, Stanisławowie i innych. We wszystkich tych miejscowościach strajki trwały po kilka tygodni, które zostały uwieńczone zwycięstwem dla robotników, gdyż we wszystkich wypadkach podpisano układy zbiorowe. Niepomogły destrukcyjne robotv innych nam wrogich organizacyj, czy nawet poszczególnych jednostek, którym specjalnie zależało na rozbiciu akcji. Robotnicy należący już szereg lat do naszej organizacji są odpowiednio zachartowani w walce o swe postulaty, przeto wszelkie reakcje od zewnątrz nie są w stanie wpłynąć na osłabienie solidarności w walce o egzystencję dla robotników. Nawet nie wpłynęło na robotników osłabiająco żądanie władz administracyjnych w celu opuszczenia okupowanego terenu fabryczego, fabrykant wszystko robił ażeby pozbyć się niewygodnych okupantów żądających podpisania układu zbiorowego, by w ten sposób ułatwić sobie walkę z robotnikami. Mając wolny teren fabryczny mógł dowolnie przyjmować sobie łamistrajków itp. i tym samym złamać akcję strajkową. Zamiar ten się nieudał z uwagi na solidarną, spokojną i poważną podstawę samych robotników, którzy przy pomocy interwencji Zarządu Głównego u miarodajnych czynników wytrwali, aż wreście przedsiębiorcy przekonali się, że tą drogą daleko nie zajdą i przystąpili do wspólnych pertraktacji i podpisali układy zbiorowe.

Nie trzeba dalszych komentarzy, by robotnikó wstojących jeszcze poza szeregami klasowych organizacji przekonywać o konieczności pójścia w ślady wyżej wspomnianych robotników.

Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, to jest **strajk stolarzy w Lesku**, który trwał 8-iem długich tygodni. Majstrowie stolarscy zajęli strasznie nieustępliwe stanowisko, niechcieli ani słyszeć o zawarciu układu a co dopiero mówić o podwyższeniu zarobków, mimo że żądania robotników były bardzo minimalne, lecz wszędzie tam gdzie chodzi o nawet drobne podniesienie zarobków, robotnicy napotykają na olbrzymie trudności ze strony przedsiębiorców i każde zwiększenie zarobków chociażby nawet o jeden grosz kosztuje częstokroć kilka tygodni walki strajkowej. Lecz i w tym wypadku robotnicy swą solidarnością potrafili przełamać nieustępliwość przedsiębiorców i doprowadzili do zawarcia układu zbiorowego z jednoczesnym podniesieniem zarobków.

Dalsze akcje były prowadzone w ceramice na terenie Gródka-Jagiellońskiego, Złoczowa i Rzemienia koło Mielca. We wszystkich wypadkach zostały po kilkudniowej akcji spisane układy zbiorowe z podniesieniem zarobków.

T. Z.

cie kozienickim: województwa: śląskie i krakowskie: gminy: Grodzisko, Miedzierza, Radoszyce oraz południowo-wschodnią część gminy Ruda Maleniecka w powiecie koneckim w województwie łódzkim.

OKRĄG BIAŁOSTOCKI obejmuje: województwo białostockie z wyjątkiem gmin: Drohiczyn (miejskiej i wiejskiej), Mielnik w powiecie bielskim; gminy: Dmitrowicze, Kamieniec Litewski i Wierzchowiec w powiecie brzeskim oraz gminy Horodeczna, Suchopol i Szereszów w powiecie prużańskim w województwie poleskim; gminę Kamionka i zachodnią część gminy Sobakińce w powiecie szczuczyńskim w województwie nowogródzkim; południową część gminy Orany w powiecie wileńsko-trockim w województwie wileńskim.

OKRĄG WILEŃSKI obejmuje: województwo wileńskie z wyjątkiem południowej części gminy Orany w powiecie wileńsko - trockim; województwo nowogródzkie z wyjątkiem gminy Kamionka i zachodniej części gminy Sobakińce w powiecie szczuczyńskim, południowo-wschodniej części gminy Dobromyśl, gminy Krzywoszyn, południowej części gminy Niedźwiedzica, południowej części gminy Ostrów, w powiecie baranowickim, południowej części gminy Hrycewicze, południowej części gminy Siniawka i gminy Zaostrowiecze w powiecei nieświeskim.

OKRĄG SIEDLECKI obejmuje województwo poleskie z wyjątkiem gmin: Dmitrowicze, Kamieniec Litewski i Wierzchowice w powiecie brzeskim, gmin Horodeczna, Suchopol i Szereszów w powiecie prózańskim, gminy Borowno, południowej części gminy Kamień Koszyrski i gminy Soszyczno w pow. koszyrskim, oraz południowo - wschodniej części gminy Wysock w powiecie stolińskim; powiaty: bialski, chełmski, krasnystawski, lubartowski, lubelski, łukowski, puławski, radzyński, siedlecki i włodawski w województwie lubelskim; południowo-wschodnią część gminy Dobromyśl, gminę Krzywoszyn i południową część gminy Niedźwiedzica, południową część gminy Ostrów w pow. baranowickim, południową część gminy Hrycewicze, południową część gminy Siniawkl i gminę Zaostowiecze w powiecie nieświeskim w województwie nowogródzkim; gminy: Drohiczyn (m. i w.), Mielnik, Milejczyn i Siemiatycze (m. i w.) powiatu bielskiego i województwa białostockiego; powiat sokołowski i gminę Irena powiatu garwolińskiego w województwie warszawskim; gminę Góra Puławska powiatu kozienickiego w województwie kieleckim; wschodnią część gminy Górniki powiatu kowelskiego województwa wołyńskiego.

OKRĄG WOŁYŃSKI obejmuje: województwo wołyńskie, z wyjątkiem wschodniej części gminy Górniki powiatu koweskiego: gminy Soszyczno, Borowno i południową część gminy Kamień Koszyrski powiatu koszyrskiego oraz południowo-wschodnią część gminy Wysock powiatu stolińskiego w województwie poleskim.

OKRĄG LWOWSKI obejmuje województwa: lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie; powiaty: biłgorajski, hrubieszowski, janowski, tomaszewski i zamojski województwa lubelskiego.

Powyższe podajemy celem zorientowania sekretariatów Okręgowych i Oddziałów, do której Dyrekcji należy zwracać się w sprawie zatargów z poszczególnych terenów i miejscowości.

Reorganizacja Okręgów Naczelnej Dyrekcji L.P.

Na podstawie uchwały Rady Ministrów ustalono nowy podział okręgów, który przedstawia się obecnie jak następuje:

OKRĄG POMORSKI obejmuje: a) powiaty: brodnicki, chełmiński, chojnicki — z wyjątkiem południowej części gminy wiejskiej Chojnice; grudziądzki, kartuski, kościerski, lipnowski, lubawski, morski, nieszawski — z wyjątkiem południowej części gminy Czamanin, — rypiński, starogardzki, świecki — z wyjątkiem gminy Bukowiec, północno - zachodniej części gminy Drycim, gmin Gruczno, Lniano, Pruszcz, Serock i Świekatowo, — tczewski, toruński, tucholski — z wyjątkiem gminy Bysław, południowej części gminy Cekcyn, gmin Gostycyn i Kęsowo oraz południowo - wschodniej części gminy wiejskiej Tuchola, — wąbrzeski i włocławski — z wyjątkiem południowej części gminy Piaski — województwa pomorskiego;

b) gminy Kiełpiny, Lizbark (miejską i wiejską), Płośnica, Rybno i Żabiny w powiecie działdowskim, gminę Rozwozin i zachodnią część gminy Zieluń w powiecie mławskim oraz północną część gminy Borkowo w powiecie sierpeckim w województwie warszawskim, wschodnią część gminy Kłodawa w powiecie kolskim w województwie poznańskim.

OKRĄG POZNAŃSKI obejmuje: województwo poznańskie z wyjątkiem gmin Niewiesz i Pęczniew w powiecie tureckim oraz wschodniej części gminy Kłodawa w powiecie kolskim, — powiat bydgoski, południową część gminy wiejskiej Chojnice w powiecie chojnickim, — powiat inowrocławski, południową część gminy Czamanin w powiecie nieszawskim, — powiaty: sępoleński i szubiński, gminę Bukowiec, północno-zachodnią część gminy Drycim, gminy Gruczno, Lniano, Pruszcz-Serock i Świekatowo w powiecie świeckim, gminę Bysław, południową część gminy Cekcyn, gminy Gostyczyn i Kęsowo oraz południowo-wschodnią część gminy wiejskiej Tuchola w powiecie tucholskim, południową część gminy Piaski w powiecie włocławskim i powiat wyrzyski w województwie pomorskim; gminę Sobótka w powiecie łęczyckim w województwie łódzkim.

OKRĄG WARSZAWSKI obejmuje województwo warszawskie z wyjątkiem gmin: Kiełpiny, Lidzbark (miejskiej i wiejskiej), Płośnica Rybno i Żabiny w powiecie działdowskim gminy Irena w powiecie garwolińskim, gminy Rozwozin i zachodnień części gminy Zieluń w powiecie mławskim, powiatu sokołowskiego, oraz północnej części gminy Borkowo w powiecie sierpeckim.

Województwo łódzkie z wyjątkiem gmin: Grodzisko, Miedzierza, Radoszyce i południowo-wschodnie; części gminy Ruda Malenicka w powiecie konieckim oraz gminy Sobótka w powiecie łęczyckim; gminy Niewiesz i Pęczniew w powiecie tureckim w województwie poznańskimą północne części gmin: Popów, Lipie i Kuźniczka w województwie kieleckim.

OKRĄG RADOMSKI obejmuje: województwo kieleckie z wyjątkiem północnych części gmin: Popów, Lipie i Kuźniczka w powiecie częstochowskim oraz gminy Góra Puławska w powie-

NA 3 DNI WYMAWIA SIĘ PRACĘ ROBOTNIKOM BUDOWLANYM W NIEMCZECH

W Niemczech wynosi okres wypowiedzenia pracownika fizycznego w przemyśle budowlanym trzy dni robocze — święta i niedziele nie należa do okresu wypowiedzenia.

Niesłychane napaści na robotników ceramicznych

Na łamach „Przeglądu Ceramicznego", organu Zrzeszeń Przemysłowców Ceramicznych w Polsce, redagowanego przez inż. Alfreda Dziedziuła z Chełmna na Pomorzu, oddawna ukazują się napaści na robotników ceramicznych, zatrudnionych na cegielniach za to, że w czasie sezonu walczą o poprawę swego bytu.

W „Przeglądzie Ceramicznym" pisze się dużo o ciężkim poło-:eniu cegielnictwa, narzeka się na niewygodne taryfy kolejowe, protestsuje się przeciwko urzędowemu regulowaniu ceny cegły i kiedy 3 ceglarzy wysłano do Berezy za paskarstwo, podniósł się wielki krzyk, że przemysłowcom dzieje się wielka krzywda. Jednym słowem przemysł ceglarski trzeba otoczyć opieką, fabrykantom trzeba dać specjalne przywileje, w przeciwnym razie tej gałęzi przemysłu ceramicznego grozi poprostu zagłada.

Z jednej strony przemysłowcy ceramiczni protestsują przeciwko ingerencji czynników rządowych i bronią swoich przywilejów, a z drugiej strony, jeśli chodzi o *robotników, to odmawiają im prawa do obrony swoich interesów i żądają od Ministerstwa Opieki Społecznej, by energicznie zabrało się do zrobienia porządku*, bo „w cegielniach panuje anarchia robotnicza i strajki, którym „dobrodusznie przygląda się Inspekcja Pracy".

Na ten temat wypisuje się niestworzone rzeczy. Dowodzi się, że przemysł ceramiczny na terenie b. zaboru rosyjskiego i w Małopolsce, toczy chroniczna choroba, ponieważ rok rocznie w pełni sezonu wybuchają długotrwałe strajki, które coraz bardziej podkopują egzystencję cegielnictwa.

Z istniejącego stanu rzeczy na terenie Kongresówki i Małopolski wyprowadza się straszne wnioski: „Masy nie wyrobione organizacyjnie są kierowane przez pospolitych demagogów, którzy przelicytowują się w żądaniach i przyrzeczeniach". Robotnicy, zatrudnieni w cegielniach warszawskich, łódzkich, krakowskich i t. d. składają się z „elementu najmniej inteligentnego, wśród którego znaczny odsetek znajduje się osób, stojących w poważnej kolizji z kodeksem prawnym". Oczywiście, element taki, jest „podatny na wszelką agitację strajkową, prowadzoną przez prowodyrów i podsycaną przez elementy wywrotowe".

Według „Przeglądu Ceramicznego" zupełnie inaczej przedstawiają się stosunki panujące w innych częściach kraju, a w szczególności na Ziemiach Północno - Wschodnich i u p. inż. Dziedziuła. Podobnież tamtejszy element jest „złączony dolą i niedolą z cegielnią i wraz z pracodawcami tworzy jedną rodzinę". Związki pracownicze w tamtej części kraju „cechuje duże wyrobienie i *zmysł praktyczny*", co „ułatwia znakomicie osiąganie kompromisów i ugód".

Jednym słowem na terenie Kongresówki i Małopolski anarchia i strajki, a na Ziemiach Północno - Wschodnich harmonia, oparta na „uczciwości pozbawionej demagogii i krętactwa".

Nie pisalibyśmy na ten temat tak obszernie, gdyby w numerze 8 „Przeglądu Ceramicznego" p. A. D. (prawdopodobnie Alfred Dziudziul) ponownie nie zaatakował robotników łódzkich, za tegoroczny strajk na cegielniach, który trwał 3 miesiące.

Pan A. D. rzuca gromy na robotników i prowodyrów w okręgu łódzkim i zaznacza, że strajk zakończył się zawarciem ugody z zachowaniem stawek zeszłorocznych, a niektóre stawki nawet zostały obniżone, przeto zapytuje, kto zwróci robotnikom stracony 3 miesięczny zarobek letni?

Dowodzi, że do końca czerwca, za wyjątkiem okręgu łódzkiego, było spokojnie i taryfa robotnicza wszędzie obowiązywała zeszłoroczna. Wyraża uznanie podwarszawskim robotnikom cegielnianym, że lato pracują bez strajku. Ale jednocześnie dowiadujemy się z „Przeglądu Ceramicznego", że „w woj. poznańskim w pełni sezonu — w lipcu pp. sekretarze ZZiązków robotniczych raptem przypomnieli sobie o cegielniach i zażądali zawarcia umowy ramowej dla cegielnictwa". „A ponieważ w Inspekcji Pracy znaleźli swoich moralnych popleczników, więc myśleli, że „zgnębią" poznańskich ceglarzy. Ale ceglarze, w/g p. A. D. pognębieni tegoroczną fatalną koniunkturą, kategorycznie powiedzieli — NIE, zagrażając zamknięciem swych warsztatów pracy i do Min. Op. Społ. wnieśli stanowczy protest przeciwko jaskrawo stronniczemu zachowaniu się w tej sprawie Okręgowej Inspekcji Pracy"!

Pana A. D. najbardziejd dziwi, że w „najniespokojniejszym dotąd rejonie warszawskim na wiosnę r. b. zawarto umowę zbiorową, której obie strony lojalnie podporządkowały się i cegielnie spokojnie pracują". Podkreśla, że pracodawcy „raz na zawsze wyraźnie oświadczają Związkom robotniczym, że mogą pertraktować o taryfach i stawkach robotniczych, ale to musi mieć miejsce wczesną wiosną przed przystąpieniem do pracy. Dowodzi, że pracodawcy do produkcji nie chcą i nie mogą dopłacać i *wolą strajk lub zamknięcie zakładu* i że o tym pamiętać winni robotnicy i ich prowodyrzy".

Z tych nieco długich cytat i dowodzeń wyraźnie wynika, że robotnicy zattrudnieni w cegielniach na terenie Kongresówki Małopolski oraz ich prowodyrzy, to straszny element, który nie chce pracować, tylko strajkować. Okazało się jednak, że i robotnicy z ziem północno-wschodnich zaczynają buntować się i „pp. sekretarze Związków robotniczych" przypominają sobie o sprawach robotników cegielnianych w pełni sezonu i żądają zawarcia umowy zbiorowej. Widocnie robotnicy nie chcą dłużej stanowić „jednej rodziny z pracodawcami, gdyż przekonali się, że „patryjarchy" zabierają całą „dolę" i wszelkie radości, a robotnikom pozostawiają niedolę i smutek. Robotnicy wbrew stanowisku p. inż. Dziedziula solidaryzują się z robotnikami z innych części kraju i przyłączają się, jeśli nie do „Frontu Ludowego" to co najmniej wielkiego „Frontu Robotniczego". Teraz łatwiej będzie nam dźwigać rzucane klątwy, przy czym podkreślamy, że opinii p. inż. Dziedziuli o stronie robotniczej, ani jego mocodawców absolutnie nie uważamy za miarodajną.

Mamy przekonanie, że tej opinii i stanowiska p. inż. Dziedziula nie podzielają również czynniki miarodajne, bo gdyby chcieć zadość uczynić jego życzeniom i żądaniom, to trzebaby chyba w Polsce, na wzór hitlerowski, stworzyć wielkie obozy koncentracyjne, ażeby z pośród około *30 tysięcy robotników ceramicznych*, „znaczny odsetek", stojący w kolizji z prawem" tam izolować. Przypuszczamy, że miejsce odosobnienia w Berezie Kartuskiej zaledwie wystarczyłoby na umieszczenie „demagogów i prowodyrów", a następnie pp. sekretarzy z b. dzielnicy pruskiej, no i wreszcie dla tych inspektorów pracy, którzy „przyglądają się" potulnie anarchii i strajkom i są „moralnymi poplecznikami" robotników oraz nie spełniają wszystkich żądań pracodawców.

Na szczęście p. inż. Dziedziula jeszcze nie jest „Führerem" w Polsce i z jego strony tak wielkie niebezpieczeństwo jeszcze nam nie grozi. Odłóżmy przeto te kwestie na bok i zastanówmy się nad istotnymi koncepcjami p. inż. Dziedziula, który ostatecznie doszedł do wniosku, że w obopólnym interesie leży, pracować w spokoju i zgodzie i żąda, żeby zgoda była zawarta na wiosnę, przed uruchomieniem zakładów.

Z pośdód wielu zarzutów jest niewątpliwą prawdą, że robotnicy ceramiczni w Kongresówce, Małopolsce i innych dzielnic kraju, na przestrzeni kilku lat prowadzili walki strajkowe w czasie sezonu. Powstaje tylko pytanie, czyja to jest wina? Podejmujemy się udowodnić, *że w każdym wypadku robotnicy byli zmuszeni do strajku nie ustępliwem stanowiskiem pracodawców i uchylaniem się od zawierania umów zbiorowych.* Tak było na przestrzeni lat kilku w okręgu warszawskim i w Małopolsce, aż wreszcie w wyniku długotrwałej walki, kilka umów zostało zawartych.

Jeśli chodzi o Łódź, to *również* dość wcześnie wystąpiliśmy o zawarcie umowy zbiorowej i wczesną wiosną odbyła się w tej sprawie konferencja w Inspekcji Pracy. Pracodawcy na pojednawcze stanowisko robotników odpowiedzieli propozycją obniżki zarobków. Na tej konferencji pracodawcy wyraźnie prowokowali robotników do strajku, co jest niewątpliwą prawdą. Pracodawcy nie chcieli ustosunkować się pozytywnie do pojednawczych propozycyj okręgowego inspektora pracy.

Mimo to wszystko robotnicy postanowili jeszcze pewien czas czekać cierpliwie, lecz stanowisko pracodawców nie uległo zmianie, aż wreszcie musiało dojść do strajku. Tak się mniej więcej wszędzie przedstawia historia strajków. Przecież i w Poznańskim w dniu 14 czerwca r. b. został zawarty układ zbiorowy dla wszystkich cegielń na obszarze pow. poznańskiego. Ale jeszcze w lipcu trwał zatarg, gdyż nie we wszystkich cegielniach warunki pracy i płacy zostały należycie uregulowane.

Przyczyną zatargów na cegielniach jest jeszcze i to, że mimo zawarcia układu lub ustalenia płac, jak np. dla Pomorza, pracodawcy uchylają się od wykonania umowy lub przestrzegania obowiązujących płac i na tym tle wybuchają strajki, jak to miało miejsce w sezonie bieżącym i w okręgu warszawskim.

Gotowi jesteśmy w jak najwcześniejszym czasie — przed rozpoczęciem sezonu — przystąpić do pertraktacji o uregulowanie warunków pracy i płacy w przemyśle ceramicznym na terenie całego kraju, przy czym przestrzegamy, że jeśli nasze słuszne żądania nie zostaną uwzględnione, to w ciągu sezonu znowu będziemy zmuszeni prowadzić strajki i za to chyba tym razem spadnie wina na pracodawców.

Wzwiązku z powyższym wzywamy wszystkich robotników do jak najliczniejszego skupienia się w szeregach Organizacji Zawodowej, do bronienia swojej czci i honoru proletariackiego, do obrony swoich interesów i swoich praw, oraz do walki o poprawę swojego bytu.

F. S.

Z ŻYCIA ZWIĄZKU

Konferencje okręgowe w Sosnowcu, Łodzi. Krakowie i Wilnie

W dniu 17 lipca odbyła się Konferencja okręgowa w Sosnowcu dla okręgów sosnowieckiego, katowickiego i częstochowskiego, w dniu 24 lipca w Łodzi, w dniu 14 sierpnia w Krakowie oraz w dniu 15 sierpnia w Wilnie. Konferencje okręgowe były poświęcone najżywotniejszym zagadnieniom naszego Związku, tak pod względem organizacyjnym, jak również akcyj zarobkowych. Po złożonych sprawozdaniach przez Zarządy Okręgowe względnie sekretarzy okręgowych z dotychczasowej działalności na poszczególnych terenach, oraz wygłoszonych referatach, na wszystkich konferencjach przeprowadzono bardzo ożywione dyskusje. Licznie przybyli delegaci wykazali wielkie zainteresowanie taktyką Związku oraz akcjami, jakie w roku bieżącym na poszczególnych terenach były prowadzone. Wszyscy delegaci wypowiadali się za zwiększeniem ofensywy w postaci energicznej walki o realizację postulatów robotniczych tj. — poza codzienną walką — o chleb i możliwe warunki pracy i płacy, o przywrócenie samorządów w ubezpieczalniach społecznych, o zmianę ustawy na wypadek bezrobocia w celu podciągnięcia wszystkich robotników i robotnice, pod obowiązywanie tejże ustawy, jak również zmniejszenie warunku uprawniającego do korzystania z uprawnień zasiłkowych z 26 tygodni na 20-cia tygodni i najwyżej 104 dni pracy. Jednocześnie podnoszono nieomal że przez wszystkich delegatów, nader krzywdzące zarządzenia przez Ministerstwo Komunikacji w stosunku do robotników sezonowych, zatrudnionych przy konserwacji torów kolejowych, których to robotników nie ubezpiecza się na wypadek bezrobocia, pomimo że praca przy tych robotach trwa po 8 do 10 miesięcy w roku, lecz aby uchylić się od obowiązku ubezpieczenia tychże robotników na wypadek bezrobocia, zwalnia się ich automatycznie z pracy po przepracowaniu 5 i pół miesiąca, a na ich miejsca przyjmuje się innych robotników, a nawet tych samych robotników po dwu- lub trzytygodniowej przerwie. Na wszystkich konferencjach powzięto odpowiednie uchwały i rezolucje, które zostaną przedłożone Zarządowi Głównemu w celu poczynienia odpowiednich starań u miarodajnych czynników. Nadto na wszystkich konferencjach nakreślono plan działania na poszczególnych terenach na najbliższą przyszłość tak pod względem organizacyjnym jak również zarobkowym. W konferencjach brał udział sekretarz generalny tow. Zieliński.

Okręg Warszawski

Wysiłki Zarządu Okręgowego w Warszawie idą w dalszym ciągu w kierunku usprawnienia i rozszerzenia działalności organizacyjnej, zmierzającej do wciągnięcia w szeregi organizacyjne jak najszersze masy robotników budowlanych, drzewnych, ceramicznych i pokrewnych zawodów oraz robotników z robót publicznych. Praca ata dała już pozytywne wyniki, czego dowodem jest 3340 wpisów w ciągu pierwszego półrocza br. oraz z górą 50 tysięcy skasowanych składek. W miesiącach lipcu i sierpniu br., z powodu wzrostu stanu zatrudnienia i stan organizacyjny znacznie się podniósł, lecz pod względem rozszerzenia i usprawnienia działalności Oddziałów w Okręgu Warszawskim jest jeszcze dużo do zrobienia.

Roboty budowlane na terenie Warszawy w końcu sezonu nabierają stopniowo na sile. Na podstawie danych, ogłaszanych w Biuletynie Przetargowym (organ Stowarzyszenia Zawodowego Przemysłowców Budowlanych R. P.) możemy stwierdzić, że kubatura zatwierdzonych budowli w lipcu br. wynosiła 304 tysiące m³, wobec 192,6 m³ z czerwca br.

O rozwoju ruchu budowlanego na terenie całego kraju, świadczy stan zatrudnienia, wynoszący w lipcu br. 38.070 robotników, wobec 32.515 z lipca ubiegłego roku. Nie mamy jeszcze dokładnych danych odnośnie zatrudnienia w sierpniu br., szczególnie na terenie Warszawy, możemy jednak twierdzić, że przewidywania, iż ruch budowlany dopiero w drugim półroczu wzrośnie, okazały się słuszne. Rozpoczynanie robót budowlanych na jesieni, musiało z konieczności znaleźć swój wyraz w konstrukcji układu zbiorowego dla przemysłu budowlanego Warszawy i okolicy, rozbijający tegoroczną podwyżkę na dwa etapy: pierwszy od 1 kwietnia, a drugi od 1 sierpnia.

Należy jednak podkreślić, że mimo obowiązywania od 1 sierpnia br. drugiej podwyżki, nie wszyscy przedsiębiorcy budowlani honorują płace z kwietnia — zwłaszcza tam, gdzie robotnicy nie są zorganizowani. Jednakże zorganizowani robotnicy budowlani konsekwentnie dążą do wprowadzenia w życie obowiązujących płac. *Świadomy proletariat Warszawy zdaje sobie sprawę, że nie przestrzeganie obowiązujących płac w roku bieżącym, może przysporzyć wiele trudności przy zawieraniu układu na rok następny.*

POSADZKARZE

Układ dla przedsiębiorstw posadzkarskich Warszawy, któremu nadano moc powszechnie obowiązującą, podwyższa płace przeciętnie o 8%.

Płace te kształtują się jak poniżej (za 1 m²):

a)	za układanie deszczułek posadzkowych na własne pióro, na gwóźdź i lepnik przy długości od 20 cm. do 29 cm. (włącznie)	zł. 1.07
	przy długości od 30 cm. wzwyż	„ 0.97
	za łapanie pióra	„ 0.15
b)	za układanie deszczułek posadzkarskich na własne pióro, gwóźdź i lepik przy długości od 20 cm. do 29 cm. (włącznie)	„ 0.92
	przy długości od 30 cm. wzwyż	„ 0.82
c)	za układanie deszczułek posadzkowych na asfalcie przy długości od 20 cm. do 29 cm.	„ 1.44
	przy długości od 30 cm. wzwyż	„ 1.34

Podaliśmy powyżej jedynie podstawowe płace, choć układ normuje poza tym płace za cały szereg innych prac posadzkarskich.

DRZEWNI

W przemyśle drzewnym ustalone w listopadzie 1937 r. stawki płac obowiązują do dnia 30 września br. Ponieważ przed 1 września br. żadna ze stron nie wypowiedziała orzeczenia, przeto termin jego obowiązywania został automatycznie przedłużony. Jednak przed pierwszym każdego miesiąca robotnicy drzewni mogą się spodziewać wymówienia orzeczenia. Należy przy tym podkreślić, że stawki płac ustalone tym orzeczeniem nie przez wszystkich pracodawców są przestrzegane. Jedną z najważniejszych przyczyn tego stanu jest olbrzymie bezrobocie wśród robotników drzewnych, pozwalające pracodawcom korzystać z rezerw „lunpenproletariatu" i w ten sposób rozbijać jedność robotniczą i inicjatywę aktywniejszych jednostek. Drugą ważną przyczyną — to niezadawalający stan organizacyjny robotników drzewnych, którzy stoją w przededniu akcji o zawarcie umowy zbiorowej, nie potrafili jeszcze skupić się w dostatecznych rozmiarach w szeregach organizacyjnych

Celem rozszerzenia pracy organizacyjnej wśród robotników chrześcian, Wydział Wykonawczy Zarządu Okręgowego postanowił z dotychczasowej Sekcji robotników drzewnych przy Oddziale I, utworzyć samodzielny Oddział, mający za zadanie — łącznie z innymi Oddziałami — przygotować robotników do akcji o umowę zbiorową. Akcja ta, przy należytym stanie organizacyjnym, może wydać rezultaty, gdyż jak można sądzić z danych zaczerpniętych z czasopism: „Rynek Drzewny" i „Przegląd Drzewny", przemysł drzewny wkracza w okres lepszej koniunktury.

HYDRAULICY

Hydraulicy otrzymali w roku bieżącym 10% podwyżki. Obecnie płace godzinne są następujące:

monter I kat.	zł. 1.55
monter II kat.	„ 1.35
monter III kat.	„ 1.20
pomoc fachowa	„ 0.92
pomoc nie fachowa	„ 0.75

Należy zwrócić uwagę, że hydraulicy nie zdołali znieść trzeciej kategorii, o co od szeregu lat walczą. Wina leży w bardzo dużym stopniu po stronie tych hydraulików, którzy nie doceniają należycie znaczenia organizacji klasowej. Duży procent pracowników przedsiębiorstw urządzeń zdrowotnych, pasożytuje poprostu na walczącej o swoje postulaty części swoich kolegów.

ODDZIAŁ METALOWCÓW BUDOWLANYCH

Tworzy się obecnie samodzielny Oddział metalowców budowlanych, składający się z hydraulików i elektryków, mający za zadanie rozszerzyć działalność organizacyjną wśród tych zawodów oraz wszystkich metalowców pracujących na budowlach.

MALARZE

Niepomyślnie przedstawiają się w roku bieżącym warunki pracy i płacy malarzy w Warszawie. Przyczyną tego jest zły stan organizacyjny wśród malarzy chrześcijan, co uniemożliwiło przeprowadzenie akcji o zawarcie umowy zbiorowej. Wobec wygaśnięcia orzeczenia Komisji Rozjemczej z roku 1937, regulującego między innymi warunki pracy i płacy malarzy, w zawodzie tym zaistniał stan bezumowny, z czego skwapliwie skorzystali majsterkowie, wykorzystując malarzy do ostatnich granic. Oddział II malarzy, który ma w swoich szeregach zorganizowanych prawie 100% robotników żydów, nie był w stanie zawrzeć umowy dla wszystkich malarzy, przeto przystąpiono do akcji o zawarcie indywidualnych umów z zakładami, gdzie robotnicy są zorganizowani. Ostatnio zawarto umowę z jedną z najpoważniejszych firm malarskich w Warszawie A. Krauze, ustalająca stawki zeszłoroczne. W większości zakładów jednak stawki są znacznie niższe. Z powodu niezorganizowania się pewnej części robotników malarskich, zawód ten, jedyny z zawodów związanych z budownictwem, w roku bieżącym nie uzyskał podwyżki, lecz wprost przeciwnie, pogorszył swoje warunki pracy i płacy. Jest to chyba najlepszym dowodem, jakie znaczenie posiada organizacja dla robotników.

PRUSZKÓW

Wobec rozpoczęcia poważniejszych prac budowlanych, robotnicy zorganizowani w naszym Związku wystąpili z żądaniem stosowania stawek warszawskich. Więksi przedsiębiorcy nie stosują tych płac, ale jeszcze gorzej przedstawia się ta sprawa u podprzedsiębiorców i różnych

majsterków, którzy płacą horendalnie niskie stawki, utrudniając uregulowanie płac. Robotnicy budowlani Pruszkowa zmuszą jednak i tych panów do przyjęcia postulatów robotniczych.

WŁOCHY

Przez szereg lat Włochy były twierdzą ciemnoty i wstecznictwa wśród osiedli podwarszawskich. Robotnicy, tumanineni przez najrozmaitszych opiekunów z pod znaków klerykalnych, odczuli tę opiekę na własnej skórze, gdzie zamiast corocznie poprawiać swe warunki pracy i płacy, pozwalali się haniebnie wyzyskiwać. Ustawodawstwo socjalne, ubezpieczenia, umowy zbiorowe — to były rzeczy wogóle nieznane na terenie Włoch.

Sytuacja zmieniła się jednak radykalnie, po zorganizowaniu się robotników budowlanych w naszym Związku, Włochy zostały włączone do układu zborowego dla przemysłu budowlanego Warszawy i okolicy. Murarz, zarabiający poprzednio od 50 gr. do 60 gr. na godzinę, obecnie ma zagwarantowane 1,45 zł. Ten nagły przeskok oszołomił pracodawców i... robotników. To też majstrowie budowlani rozpoczęli wściekły atak na obowiązujące płace. Potrzeba było dłuższego czasu, nim robotnicy Włoch należycie się zorganizowali, by móc zmusić pracodawców do honorowania układu. W międzyczasie jednak przedsiębiorcy zaczęli masowo zwalniać miejscowych robotników, przyjmując z nich tylko potulniejszych oraz zamiejscowych, którzy zadowoleni są z niższych płac. Mimo to Zarząd Oddziału nie ustaje w pracy nad wprowadzeniem w życie układu zbiorowego.

CEGIELNIE

Robotnicy przemysłu ceramicznego, pracujący na warunkach określonych układem zbiorowym, zmuszeni są prowadzić ciągłą walkę o wprowadzenie tego układu w życie. Pracodawcy, drogą zastraszania robotników, starają się łamać układ, co się jednak nie wszędzie udaje. Strycharze podwarszawscy, doceniając znaczenie układu, stają w każdym wypadku w jego obronie, prowadząc bezkompromisową walkę, dając tym dowód dużego zrozumienia organizacyjnego.

Robotnicy z przemysłu ceramicznego są przez Zarząd Okręgowy otoczeni specjalną opieką i obsługiwani przez zaangażowanego w tym celu działacza. To też stan organizacyjny wśród ceramików stale wzrasta, stanowiąc obecnie jeden z najpoważniejszych czynników w rozwoju organizacyjnym Okręgu.

W chwili obecnej prawie wszystkie cegielnie są zorganizowane w naszym Związku. Korzystając z dość częstych zatargów wynikających z nieprzestrzegania układu, wśród ceramików zaczyna się kręcić Ozon, który stara się odciągnąć strycharzy od naszego Związku. Dostają jednak wszędzie należytą odprawę, uzyskując „sukcesy" jedynie tam, gdzie w sukurs Ozonowi przychodzą zdegenerowani działacze ZZZ. oraz wszelkiego rodzaju warcholstwo, wyrzucone poza nawias życia organizacyjnego. Do tego czasu — mimo dużego nakładu sił i pieniędzy — udało się Ozonowi opanować jedną cegielnię (Rościszewo), zorganizowaną poprzednio w ZZZ.

CEGIELNIA KROSNA

Po zawarciu układu zbiorowego dla przemysłu ceglarskiego, właściciel cegielni „Krosna", p. Więcek, zażądał od robotników zrzeczenia się obowiązujących stawek oraz wyrażenia zgody na stawki z roku 1936, grożąc w przeciwnym razie zamknięciem cegielni. Robotnicy nie ulękli się jednak pogróżek i odpowiedzieli strajkiem.

Podczas konferencji w Inspekcji Pracy p. Więcek oświadczył, że układ zbiorowy zawarty na sezon bieżący mogli podpisać tylko „szaleńcy", gdyż on nigdy by się nie zgodził na takie stawki, a w szczególności na traktowanie ze Związkiem Klasowym. Rozumiemy doskonale niezadowolenie i żal p. Więcka, gdyż dopóki robotnicy nie byli zorganizowani, nie było naturalnie mowy o żądaniu honorowania obowiązujących stawek płac oraz o akcji strajkowej, a p. Więcek miał możność wyzyskiwania robotników niczym afrykańskich murzynów.

Po 4-tygodniowej walce robotnicy zmusili opornego pracodawcę do pójścia w ślady „szaleńców" i podpisania zobowiązania, że będzie honorował obowiązujące stawki oraz do uznania Związku.

RADZIEJOWICE

Na cegielni „Radziejowice" robotnicy od lat byli przedmiotem wyzysku. Dopiero w r. 1937— po zorganizowaniu się robotników w Związku Klasowym — zawarto pierwszą umowę regulującą warunki pracy i płacy. W roku bieżącym robotnicy tej cegielni podlegają układowi ceglarskiemu dla Warszawy i okolicy.

Nie ustała jednak akcja tych robotników o wprowadzenie układu w życie. Prócz tego strycharze tamtejsi są ciągle zmuszani do walki o wypłatę należności za pracę. Ostatnio na tym tle wybuchł strajk, mający na celu zmuszenia dzierżawcę cegielni p. Cieślickiego A. do uregulowania zaległych należności w sumie około 6-ciu tysięcy złotych. Ponieważ nie można było wywindykować kwoty tej w gotówce, robotnicy przejęli aktem przewłaszczenia 160 tysięcy cegły na pokrycie należności. Za strajk, trwający 4 dni, robotnicy otrzymali pełne wynagrodzenie.

RADZYMIN

Jedyną miejscowością w okręgu warszawskim, z której robotnicy ceramiczni nie są zorganizowani w naszym Związku, to Radzymin, na terenie którego znajduje się 7 cegielń. Fabrykanci wszelkimi sposobami starają się niedopuścić do zorganizowania się robotników, uprawiając niesłychany terror moralny. Naturalnie, że w takich warunkach o honorowaniu układu zbiorowego nie może być mowy. Niemałą usługę w łamaniu umowy oddaje pracodawcom „Falanga", otoczona przez pracodawców troskliwą opieką.

To też nic dziwnego, że na cegielniach, gdzie robotnicy są zorganizowani, stawki płac są regulowane w myśl układu, na cegielniach radzymińskich panuje nieograniczony wyzysk, a pracodawcy napychają swe kieszenie dodatkowym zyskiem, powstałym z niedopłaconych stawek.

Strycharze radzymińscy, którzy już niejednokrotnie umieli z poświęceniem walczyć o swoje postulaty i zmusić wyzyskiwaczy do przestrzegania obowiązujących stawek płac, rozumieją jednak, że wyzysk będzie trwał tak długo, dopóki robotnicy nie zorganizują się w Związku Klasowym. Aktywniejsi robotnicy zerwali już z biernym poddaniem się szykanom fabrykantów i zaczynają myśleć o poprawie swego bytu. Jako przykład mogą służyć robotnicy jednej z cegielń, którzy przystąpili do organizacji klasowej.

Czas jednak, *by wszyscy robotnicy radzymińscy zerwali z tchórzostwem i stanęli w szeregach organizacji klasowej* oraz rozpoczęli akcję o swoje postulaty.

MIŃSK MAZ.

W Polskich Zakładach Impregnacyjnych, (Nasycalnia w Mińsku Maz.), robotnicy przystąpili do strajku okupacyjnego z powodu zredukowania przez firmę 6 towarzyszy. Po interwencji Związku kierownictwo zakładów przyjęło z powrotem do pracy zredukowanych. Jednocześnie robotnicy prowadzili akcję o dopłacenie 20 robotnikom do pełnych stawek. Akcja ta została także uwieńczona pełnym sukcesem, gdyż wszyscy robotnicy otrzymali wyrównanie do obowiązujących zł. 5,20 dziennie, podczas gdy otrzymywali tylko zł. 3.60 dziennie. W ten sposób wydarto pracodawcom kilka tysięcy złotych, należne robotnikom.

W tej chwili toczą się pertraktacje o ustalenie norm wydajności. Kierownictwo zakładów wysunęło projekt, opracowany na podstawie wydajności z roku 1937, kiedy robotnicy nie będąc jeszcze zorganizowani, pracowali po 12 i 14 godzin dziennie. Zdecydowane stanowisko robotników zmusiło jednak pracodawców do zrewidowania swego projektu i znacznego obniżenia norm wydajności.

Franciszek Komola.

Okręg Krakowski

OKRĘG KRAKOWSKI
KOSZYCE, POW. PIŃCZÓW

Robotnicy kamieniołomu powiatowego, przez szereg tygodni nie otrzymywali wypłaty. Na skutek interwencji Związku zaległe zarobki wypłacono. Brak jest najprymitywniejszych urządzeń sanitarnych i ochronnych. Wypłaty dokonywane w sposób nieprzepisowy, dają wiele powodów do zażaleń ze strony robotników. Sekretariat interweniował u insp. pracy w Kielcach. Czy z urzędu zacznie przestrzegać się przepisy, czy też mają je wywalczyć sami robotnicy?

CZATKOWICE, KOŁO KRZESZOWIC

Niesłychany wyzysk robotników w kamieniołomie firmy „Gwarectwo rudy, węgla i kamienia" zmusił robotników do walki o lepsze warunki pracy. Robotnicy zarabiali w akordzie za 8 godzin od 2,00 do 2,80 zł. Na wniesione żądanie zawarcia umowy zbiorowej odpowiedziała firma wypowiedzeniem pracy i groźbami zamknięcia kamieniołomu. Robotnicy zastrajkowali w dniu 26 czerwca. Strajk trwał *9 tygodni.*

W dniu 27 sierpnia została podpisana umowa zbiorowa, według której robotnicy w akordzie pracujący, mają gwarantowany zarobek 3,30 za 8 godzin, dniówka 2,80, kowal 3,40. Inne warunki socjalne zagwarantowane w umowie.

CEGIELNIE I WAPIENINKI — KRAKÓW — PALACZE PLECOWI

Z powodu pogarszania warunków pracy palaczom na piecach kręgowych, Oddział Ceramiczny w Krakowie wystąpił z projektem jednolitego regulaminu pracy dla palaczy piecowych na cegielniach i wapiennikach. Żądania obejmują: 48 godz. pracy przy ruchu ciągłym, zamiast dotychczasowych 56 godzin tyg., niewykonywanie przez palaczy robót dodatkowych, jak wożenie węgla, murowanie bramek, czyszczenie pieca, lub tym pod. stosowanych w niektórych zakładach. Konferencja z powodów zależnych od insp. pracy uległa opóźnieniu.

KRAKÓW — CEGIELNIA P. FINKELSTEINA

P. Finkelstein próbuje w różny sposób dokuczyć robotnikom. W roku ubiegłym zrobił doniesienie do policji przeciw delegatowi, popierając je zeznaniami przed sądem. Na skutek odwołania się delegata do Sądu Okręgowego, przyciśnięty p. Finkelstein *cofnął swoje oskarżenie!* Delegat zażądał zwrotu kosztów sądowych.

Ostatnio kazał p. Finkelstein zachorować maszyniście, by robotnicy nie pracowali. Na rozprawie u insp. pracy podpisał zobowiązanie, że za ten stracony przez robotników dzień zapłaci. Robotnicy potrafią się bronić.

MYDLNIKI „KAFEL" SPÓŁDZIELNIA KAFLAARZY

Została zawarta umowa zbiorowa dla robotników, zatrudnionych w kaflarni. Robotnicy otrzymali podwyżkę płacy od 20—25%.

KRAKÓW — PIASKARZE

Po zawarciu układu zbiorowego, przedsiębiorcy próbują za wszelką cenę obejść ustalone warunki. Odmawiają rzetelnego odmiaru, wydobytego z Wisły materiału. Konferencja u insp. pracy i w Urzędzie Miar i Wag pouczyły przedsiębiorców, a kary i skargi sądowe zmusiły do respektowania należytej zapłaty za tę najcięższą w Krakowie pracę.

ŁAŃCUT — TARTAK „WOLINA"

Wyzysk niesłychany, robotnicy zarabiali od 1.60 do 1.80 dziennie. Maszynista otrzymywał premię, a z premii potrącał mu przedsiębiorca po 40 gr. od każdej taczki węgla, spalonego pod maszyną, tak, że otrzymywał on tę samą zapłatę, co inni placowi robotnicy. Gdy robotnicy stanęli do strajku, policja usunęła ich z tartaku, pomagając pracodawcy wprowadzić do tartaku zupełnie świeżych robotników, jako łamistrajków. Na skutek zwrócenia się do Zarządu Głównego, Komisja Centr. Zw. Zawodowych zwróciła się do pana Min. Spraw Wewnętrznych z pismem, przedstawiając postępowanie miejscowych władz administracyjnych. Po dwutygodniowym strajku robotnicy dzięki swojej solidarności, uzyskali podwyżkę płac od 12 do 14% i uregulowanie warunków pracy.

KRAKÓW — KAMIENIOŁOM BATKI

Pan Batko próbuje za wszelką cenę rozbić Organizację Klasową i wprowadzić endecką „Pracę Polską". Przyjął więc do pracy więcej robotników, ale z warunkiem, by wpisali się do „Pracy Polskiej". Obecnie probuje prowokować robotników do walki. Ostatnio wypowiedział pracę robotnikowi za to, że ten na zebraniu poza kamieniołomem mówił, że potrzebna byłaby podwyżka płacy. Na skutek jednak stanowiska zdecydowanego robotników pan Batko cofnął wypowiedzenie.

OŚWIĘCIM — ODDZIAŁ

W dniu 14 sierpnia Oddział urządził uroczyste odsłonięcie Sztandaru. Duża sala hotelu zapełniona robotnikami. Imieniem Zarządu Okręgowego przemawiał tow. Danz, im. Rady Związków Zawodowych i O. K. R. Kraków — tow. Cekiera Stanisław. Uroczystość uświetniona orkiestrą, śpiewami i deklamacjami, pozostawiła wspaniałe wspomnienie.

RZĄSKA — WAPIENNIK

Po zmianie dzierżawcy nastąpiła zmiana kursu do robotników. Nowy dzierżawca p. Blarowski zalega z wypłatami zarobków. Gdy nie skutkowały upomnienia i interwencje Insp. Pracy, robotnicy zastrajkowali. Przedsiębiorca *zapłacił za 4 dni* strajku robotnikom. Mszcząc się jednak na delegatach, posądził p. Blarowski delegata Kaszubę o kradzież koksu z wapiennika. Okazało się, że Kaszuba od szeregu lat wybierał z popiołu wywożonego na chałdę grudki koksu bez jakiegokolwiek sprzeciwu ze strony przedsiębiorcy. Obecnie robi p. Blarowski z delegata złodzieja, że niby jego własność zabiera. Związek zażądał od p. Blarowskiego ogłoszenia na piśmie zakazu wybierania z chałdy koksu i zawiadomił o tych szykanach inspektora pracy, który w piśmie do firmy podzielił stanowisko Związku. Panie Blarowski nie igrać z ogniem!

RABKA — BUDOWLANI

Zbożną pracą, kler stara się przy pomocy chadeckiej organizacji, utrudnić i pogorszyć warunki pracy robotników budowlanych. Oddział klasowego Związku zażądał zwołania konferencji z przedsiębiorcami budowlanymi i zawarcia umowy zbiorowej z powodu wygaśnięcia poprzedniej. Chadecki Związek nie chce umowy zbiorowej i głosi nawet, że klasowy Związek też od żądania umowy zbiorowej odstąpił.

Nie pomogą pobożne szacherki i wykręty, robotnicy umowę sobie wywalczą, wbrew świętobliwym opiekunom przedsiębiorców.

RZEMIEŃ — CEGIELNIA

Zawarta została umowa zbiorowa, regulująca warunki pracy i podnosząca płace robotników.— Nie pomogły zastrzeżenia robotników, ani dąsy pana dziedzica, mimo, że nie po polsku obchodził się z delegatami Związku, usuwając nawet krzesła z pokoju, gdzie konferowali delegaci z insp. pracy. — Robotnicy obronili swoje prawo do pracy i życia. Charakterystyczne było zdziwienie tych panów, którzy oburzali się, że policja na ich polecenie nie wyrzuciła robotników z cegielni. Jakto, więc policja nie jest do dyspozycji tylko samych dziedziców?

Zaznaczyć należy, że w tym wypadku policja nie nadużyła swoich uprawnień.

PODOLSZE — K/ZATORA

W dniu 28 sierpnia w niedzielę odbyła się uroczystość odsłonięcia Sztandaru w domu gromadzkim. Uroczystość zgromadziła około 500 uczestników. Zagaił i powitał obecnych tow. Wierzbic. Imieniem Zarządu Głównego i Okręgowego przemawiał tow. Mularz z Krakowa, imieniem robotników z Oświęcimia i T. U. R. przemawiał tow. Krzemień i Janowski. Towarzysze z Oświęcimia przyjechali wozami ze śpiewem i Sztandarami. Podczas uroczystości chór T. U. R. wykonał szereg pieśni, oraz deklamacyj, orkiestra dopełniała piękny program. Na zakończenie odbył się festyn. Przebieg uroczystości zostawił niezatarte wrażenie wśród robotników

KRAKÓW — STOLARZE

W dniu 14 lipca zawarta została umowa zbiorowa z 3-ma cechami majstrów stolarskich w Krakowie. Stawki płac, objęte umową zbiorową z roku ubiegłego zostały podwyższone od 5 — 8 proc. Inne warunki płacy utrzymane w całości. Umowa dotyczy około 700 robotników.

DĘBICA — FABRYKA „STOMIL"

Zawarta została umowa zbiorowa dla robotników budowlanych przy budowie fabryki. Stawki płac zostały ustalone na poziomie wyższym — niż dotychczas obowiązujące w Dębicy. Inne warunki pracy przewidują 25 proc. podwyżki dla robotników akordowych, prawo dla delegatów, uregulowanie sprawy wypłat i odpowiedzialności za podprzedsiębiorcę. Umowa obowiązuje od 9 sierpnia 1938 do 1 lipca 1939 r. Wysiłki chadeckiej organizacji, by narzucić wszystkim robotnikom gorszą umowę, spełzły na niczem, bo ich umowa, przewidująca gorsze warunki — nie obowiązuje, gdyż zawarta jest umowa o lepszych warunkach. Umową objętych jest 60 robotników.

KRAKÓW — FABRYKA KORKÓW

Zawarta została umowa zbiorowa, podnosząca dotychczasowe stawki z 22 na 33 gr. dla dziewcząt i z 25 — 30 gr. na 40 — 45 gr. dla mężczyzn, ponadto zostały uregulowane stawki akordowe i inne warunki socjalne. Umowa obejmuje 30 robotników.

CHRZANÓW — KAMIENIOŁOMY WYDZIAŁU POWIATOWEGO

Rozpoczęła się nowa fala szykan i represyj w stosunku do klasowego Związku robotników. Bohaterem jest p. radca Francos z Wydziału Drogowego. Robotników pracujących w kamieniołomie w akordzie, przenosi na drogę na warunkach o 50 proc. gorszych, bez uprzedniego wymówienia (wbrew przepisowi art. 11 Rozp. Prez. Rzplitej o umowę o pracę) za karę, że robotnicy upominali się o niewypłacone zarobki w sobotę, a w poniedziałek, dopiero na skutek ich interwencji otrzymali wypłatę. W drugim wypadku za to, że wpisali się do Związku klasowego. Stronnicze postępowanie pana radcy jak i jego podwładnych, wcale nie przyczynia się do unormowania stosunków. Straszenie robotników, że może ich taki los spotkać, jak Natonia i Kołacza, którzy chodzili dwa lata bez pracy, jest dowodem, że szykany te są stosowane z rozmysłem. Szykany nie wywołują miłości u robotników, a stosowanie ich przez urzędnika Wydziału Drogowego jest absolutnie niedopuszczalne.

J. Sawicki

Okręg Bielsko - Bialski

Z DZIAŁALNOŚCI OKRĘGU BIELSKO-BIAŁA NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM

Miesiąc lipiec i sierpień obfitował w czynniejsze wystąpienia robotników, zatrudnionych przy budowach oraz w cegielniach. W każdym niemal wypadku chodziło o utrzymanie taryfy płac i honorowania ogólnych warunków układów zbiorowych oraz uznania instytucji delegatów, następnie przestrzeganie warunków wymówienia i t. d.

Jedną z najbardziej zaciętych akcyj był strajk prowadzony na tartaku hr. Reja w Andrychowie, gdzie robotnicy otrzymali przy minimalnych stawkach podwyżkę płac o 2 gr. na godzinę, następnie robotnicy budowlani przy budowie fabryki Przemysłu Elektrycznego w Czechowicach, dzięki silnej postawie robotników, przy pomocy dwudniowego strajku, uzyskali pełną taryfę płac, w myśl układu zbiorowego od dnia rozpoczęcia pracy, co wynosiło przeciętnie dla murarzy i cieśli około 40 — 60 zł. różnicy w zarobkach, zaś dla nadzienników od 30 — 40 zł. Groźba zwolnienia wszystkich robotników z pracy została usunięta. Taką samą solidarną akcję przeprowadzono przy budowach p. budown. Klaczka w Bielsku, gdzie na 4 budowach przystąpili robotnicy budowlani w liczbie około 76 do akcji strajkowej.

Po półtoradniowej akcji strajkowej p. Klaczek podpisał w Inspektoracie Pracy w Bielsku protokół, mocą którego zobowiązał się wypłacić, co tygodnia po 15 proc. z zaległych zarobków, jako też honorować obowiązującą taryfę płac. Również robotnicy na cegielni Jüttnera and Bolka w Komorowicach po dwutygodniowej przeszło walce strajkowej otrzymali w zupełności wszystkie zaległości oraz inne warunki niehonorowane przez kierownictwo cegielni. Cegielnia p. Korna również zobowiązała się w myśl obowiązującej umowy przyjąć wszystkich poprzednio zatrudnionych robotników najdalej do dnia 15 sierpnia b. r.

Ponadto ostro walkę przeprowadzili robotnicy budowlani, zatrudnieni przy budowie sanatorium w Bystrej o utrzymanie delegatów w pracy, jako też wypłacenia taryfy od początku pracy w myśl umowy.

Po 4-ro dniowym strajku p. budown. Rost zgodził się zatrudnić nadal delegatów, wypłacić różnicę taryfy od początku pracy, oraz w wypadkach koniecznej redukcji przy dokończeniu budynków, zwalniać tylko za pomocą P. U. P. P. przy uwzględnieniu stosunków majątkowych.

Robotnicy kaflarscy u Fir. Lipowskiego w Kętach otrzymali dzięki energicznej postawie *różnicę taryfy płac w myśl obowiązującego układu zbiorowego za całe dwa lata wstecz, t. j. każdy po 200 — 300 zł.* Wszczęta akcja o usunięcie b. delegata Komendery bez poprzedniego porozumienia się ze Związkiem, nie dała rezultatu. Robotnicy nie potrafili przeprowadzić swych zamiarów, oraz utrzymać w pracy dzielnego tow. Kasperczyka, który otrzymał wypowiedzenie. Całość organizacyjna w powyższej kaflarni, mimo wszelkich prześladowań Związku — ze złości za wypłacone zaległości przez szewca wł. kaflarni p. Lipowskiego — została w zupełności utrzymana.

Na uwagę zasługuje również dzielna postawa robotników budowlanych Skoczowa, Cieszyna, Ustronia, Andrychowa i Wisły, gdzie w każdym wypadku nieprzestrzegania taryfy płac, robotnicy domagają się wypłaty pełnych zarobków. To dodaje im bodźca do podtrzymywania ducha organizacyjnego, gdyż bez silnej organizacji taryfa płac zostałaby w zupełności przekreślona. Robotnicy kamieniołomu Wydz. Dróg Powiatowych w Jasienicy także upomnieli się o słuszne zarobki, przyczym otrzymali podwyżkę płac o 50 gr. na 1 m³ wydobytego kamienia (podkładu i tłucznia). Jedynie Fir. Kliber i Bożek, kamieniołów w Jaworzu, drwi sobie nadal z nędzy robotników, a to dzięki niezrozumieniu przez tamt. robotników potrzeby należenia do organizacji zawodowej. To samo dotyczy budowniczego Scholza w Bielsku, Rakowskiego w Ustroniu i Cieszynie oraz Kurciusa w Czechowicach, którymi zajmie się w tych dniach Sąd Pracy za nieprzestrzeganie taryfy płac oraz ustawy o czasie pracy. Wszystkie wymienione akcje były prowadzone przez Sekretariat Okręgowy i tow. Żertkę.

Nowe zasady regulaminowe Funduszu Pracy

Codzienna Gazeta Handlowa" podaje, że „ogłoszony ostatnio regulamin o wykonywaniu pośrednictwa pracy przez Fundusz Pracy przynosi szereg nowych zasad oragnizacji pośrednictwa pracy.

„Regulaminem objęty jest zasadniczy tryb postępowania przy rejestrowaniu, kontrolowaniu, kwalifikowaniu i utrzymywaniu w ewidencji poszukujących pracy, — zapośredniczaniu do pracy oraz przy wydawaniu poszukującym pracy różnego typu zaświadczeń. Czynności objęte regulaminem, wykonywane są przez Wojewódzkie biura Funduszu Pracy, Ekspozytury Wojewódzkich biur Funduszu Pracy, oraz instytucje zastępcze. Do zakresu działania biura należy w szczególności rejestrowanie poszukujących pracy, — zaliczanie poszukujących pracy do odpowiednich grup zawodowych, — przeprowadzanie kontroli ewidencyjnych, — prowadzenie rejestracji, ewidencji i kontroli bezrobotnych pracowników umysłowych, pobierających zasiłki na wypadek braku pracy, — prowadzenie ewidencji podaży pracy, — przyjmowanie zgłoszeń wolnych miejsc pracy, dla pracowników wszystkich kategorii zawodowych, — prowadzenie ewidencji popytu na pracę, zapośredniczanie do pracy, wymiana wolnych miejsc pracy (clearing pracy), kierowanie na roboty publiczne, kontrola stanu zatrudnienia przy robotach publicznych, przysposobienie i poradnictwo zawodowe, czuwanie nad przestrzeganiem przez zakłady pracy przepisów o zaopatrzeniu inwalidzkim, kontrola nad zapewnieniem pracy niepodległościowcom, — kontrola nad zgłaszaniem wolnych i nowo obsadzonych miejsc pracy, przyjmowanie zgłoszeń pracowników fizycznych o zasiłki na wypadek bezrobocia, wydawanie zaświadczeń na ulgowe przejazdy kolejowe, wydawanie zaświadczeń dla uzyskania moratorium mieszkaniowego, — dla uzyskania zwolnienia od podatku od lokali, o pozostawaniu w ewidencji biura, — dla utrzymania w mocy uprawnień do świadectw emerytalnych w czasie przerw w ubezpieczeniu, zbieranie i udzielanie informacji o krajowych stosunkach zarobkowych i o stanie rynku pracy, współdziałanie z władzami administracji ogólnej w zwalczaniu nielegalnego pośrednictwa w pracy oraz w sprawach działalności zarobkowych i społecznych biur pośrednictwa pracy, zbieranie i zestawianie materiałów statystycznych, dotyczących podaży pracy i popytu na pracę. Wszelkie czynności objęte regulaminem mają być wykonywane przez biura bezpłatnie, z wyjątkiem zapośredniczania służby domowej.

Prowadzenie ewidencji poszukującej pracy odbywa się przez ich rejestrację. Każdy poszukujący pracy, zgłaszający się do właściwego terytorialnego biura ma prawo być zarejestrowany, przy czym za poszukujących pracę uważa się osoby zdolne do pracy, które pragną otrzymać pracę najmu za pośrednictwem biura i czynią zadość wymaganiom regulaminu. Od wszystkich osób, które zgłaszają się do rejestracji, należy żądać okazania legitymacji ubezpieczeniowej. Decyzję odmawiającą zarejestrowania lub zaświadczenia itp. biuro, na żądanie strony, powinno wydać na piśmie. Od decyzji biura przysługuje stronom odwołanie do wojewody (Komisarza Rządu na m. st. Warszawę) w ciągu dni 14 od daty doręczenia. Decyzje wydawane przez ekspozytury wojewódzkich biur Funduszu Pracy i instytucje zastępcze Funduszu Pracy mogą być zmienione przez Wojewódzkie Biura Funduszu Pracy. Kwalifikowanie poszukujących pracy odbywa się w ten sposób, że biuro zalicza poszukującego pracy do zawodu, w jakim pragnie on pracę otrzymać, o ile udowodni na podstawie przedstawionych świadectw, że posiada dostateczne kwalifikacje do wykonywania tego zawodu, a w braku takich świadectw lub w razie jakichkolwiek wątpliwości, na zasadzie przeprowadzonego sprawdzenia kwalifikacji np. w drodze zasięgnięcia opinii organów samorządów gospodarczych. Kartotekę podaży pracy stanowi zbiór kart zawodowych poszukujących pracy. Kartoteka dzieli się na czynną i bierną. Kartoteka czynna obejmuje tych poszukujących pracy, którzy nie dawniej niż przed miesiącem zgłosili się do stałej kontroli ewidencyjnej, a Biuro nie otrzymało w międzyczasie wiadomości, że przestali poszukiwać pracy za pośrednictwem biura. Karty zawodowe poszukujących pracy, którzy nie dokonali obowiązku zgłoszenia się do stałej kontroli ewidencyjnej w wyznaczonym przez biuro terminie, które z jakichkolwiek względów zaniechały poszukiwania pracy za jego pośrednictwem — biuro przenosi do kartoteki biernej. W kartotece biernej przechowuje się karty zawodowe w ciągu trzech lat kalendarzowych.

Kontrola poszukujących pracy odbywa się przez kontrolę wstępną, stałą, ewidencyjną i nadzwyczajną. Zapośredniczanie do pracy opiera się na przyjmowaniu zgłoszeń wolnych miejsc pracy, przy czym biuro prowadzi kartotekę wolnych miejsc pracy i ewidencję zakładów pracy. W szczególności obowiązkiem biura jest pozostawanie w stałym kontakcie osobiseym, telefonicznym lub pisemnym z zakładami pracy, znajdującymi się na terenie działania biura, a korzystającymi z pracy najemnej pracowników umysłowych, bądź robotników. Ograniczanie się do biernego wyczekiwania na otrzymanie zgłoszenia wolnego miejsca pracy z zakładów pracy jest niedopuszczalne. Biuro obowiązane jest prowadzić ewidencję wszystkich zakładów pracy, czynnych na terenie biura, zatrudniających przynajmniej 5 pracowników. Zapotrzebowania, których biuro nie może wykonać ze względu na brak na miejscu odpowiednich kandydatów i trudności wyszukania ich na terenie działania biura lub biur sąsiednich — biuro podaje do wiadomości bezpośrednio biuru głównemu Funduszu Pracy, o ile pracodawca wyraził zgodę na zatrudnienie pracownika z poza danego terenu (clearing pracy).

Niezależnie od powyższych czynności biura pośrednictwa pracy winny wydawać zaświadczenia, przy czym zarówno zaświadczenia, jak i podania wnoszone przez poszukujących pracy o wydanie tych zaświadczeń są wolne od opłat stemplowych. M. in. regulamin przewiduje zaświadczenia na ulgowe przejazdy kolejowe, dla uzyskania moratorium mieszkaniowego, dla uzyskania zwolnienia od podatku od lokali, dla utrzymania w mocy uprawnień do świadczeń emerytalnych w czasie przerw w ubezpieczeniu oraz zaświadczenia o pozostawaniu w ewidencji biura. Nadto unormowane są sprawy związane z przejazdami poszukujących pracy, przejazdami na sezonowe roboty rolne, oraz przejazdami grup bezrobotnych na roboty publiczne, finansowane przez Fundusz Pracy".

Statystyka zakładów pracy i pracowników w Polsce

2.038.789 LUDZI PRACY Z TEGO 1.725.285 ROBOTNIKÓW I 313.504 PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Według statystyk ogłoszonych przez Zakłady Ubezpieczeń Społecznych na 1 maja 1938 roku na terenie całego kraju (poza Górnym Śląskiem) zarejestrowano ogółem 466.410 zakładów pracy, zatrudniających 2.038.789 pracowników ubezpieczonych w ubezpieczalniach społecznych. W tej liczbie było 1.725.285 robotników i 313.504 pracowników umysłowych.

Z pośród województw, w których zarejestrowano największą liczbę zakładów pracy i pracowników na pierwszym miejscu znajduje się woj. warszawskie ze 106.704 zakładami pracy i 439.656 pracownikami w tym 354.427 robotników i 85.229 pracowników umysłowych.

Najmniej zakładów pracy posiada województwo poleskie — 5842 i 30.063 ubezpieczonych pracowników, najmniej natomiast pracowników ubezpieczonych zarejestrowano na terenie woj. nowogródzkiego 25.190 w tym 20.066 robotników i 5124 pracowników umysłowych.

837.103 ROBOTNIKÓW ZATRUDNIONYCH W PRZEMYŚLE

W końcu lipca br. ilość robotników zatrudnionych w górnictwie, hutnictwie i przemyśle przetwórczym w Polsce wynosiła 837.103, przy czym cyfra ta obejmuje tylko zakłady większe, w których pracuje przynajmniej po 20 robotników.

Rok temu, zatrudnienie sięgało tylko liczby 781.260, wzrosło więc przeszło o 7 procent.

W przemyśle budowlanym nastąpił wzrost o blisko 20 procent. W lipcu 1937 r. liczba robotników zatrudnionych w przemyśle budowlanym wynosiła 31.787, w lipcu br. zaś 38.070, a więc wzrosło o 6283.

Nieznaczny wzrost zatrudnienia notujemy także w przemyśle ceramicznym. Na początku roku bieżącego, w miesiącu marcu zatrudnienie wzrosło o 757 w stosunku do tego samego okresu roku ubiegłego i wynosiło 12.593 wobec 11.836 z marca 1937 r. W roku 1937 przeciętna liczba zatrudnienia przewyższała 25 tysięcy.

Największy stan zatrudnienia w przemyśle drzewnym w bieżącym roku, zanotowano w czerwcu, gdyż 59.152 robotników, wobec 56.516 w lipcu br.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

Rozwiązanie Sejmu i Senatu

Wybory do Sejmu 6 listopada r. b.

W dniu 13 b. m. na mocy zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej został rozwiązany Sejm i Senat. Jednocześnie w Dzienniku Ustaw zostało ogłoszone zarządzenie, ustalające termin głosowania do Sejmu na dzień 6 a powołanie senatorów na 13 i 25 listopada 1938 r. Wybory mają się odbyć na dotychczasowej ordynacji wyborczej, z czego należy wnosić, że dopiero nowe ciała ustawodawcze miały by zmienić ordynację wyborczą.

Również w najbliższym czasie mają się odbyć wybory samorządowe.

Jedne i drugie wybory mają bardzo doniosłe znaczenie dla życia gospodarczego i politycznego kraju, przeto zarganizowani robotnicymuszą dążyć do tego, by masy pracujące całej Polski miały prawo do rozstrzygania o swoich losach.

Z międzynarodowego ruchu robotniczego

MIĘDZYNARODÓWKA DO HISZPAŃSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Hiszpańska Partia Socjalistyczna obchodzi w r. b. 50-lecie swego istnienia. Właśnie od 23 do 25 sierpnia 1888 obradował w Barcelonie pierwszy Kongres socjalistyczny.

Z okazji jubileuszu Międzynarodówka Socjalistyczna wysłała do Partii Hiszpańskiej depeszę następującą:

„Od pierwszego kongresu Hiszpańskiej Partii Socjalistycznej przed 50 laty nie było jeszcze chwili, w którejby proletariat międzynarodowy w myślach i uczuciach tak ściśle zjednoczył się w akcji solidarności z robotnikami hiszpańskimi, jak w tej okropnej wojnie, narzuconej narodowi hiszpańskiemu przez reakcję hiszpańską, sprzymierzoną z faszyzmem międzynarodowym.

W imieniu Międzynarodówki Socjalistycznej pozdrawiamy w ten wielki dzień jubileuszowy naszą sekcję hiszpańską, która prowadzić będzie walkę bohaterską aż do zwycięstwa, i która wytęża wszystkie swe siły, by — jak to sformułował Marx z racji wojny 1870 r. w w deklaracji Międzynarodówki Robotniczej — powstało „nowe społeczeństwo, oparte na regule pokoju międzynarodowego, ponieważ regulatorem każdego narodu będzie wszędzie — praca“.

De Brouckere, przewodniczący
Adler, sekretarz

KONGRES ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W ANGLII

W miejscowości nadmorskiej Blackpool, w północnej Anglii, rozpoczął się 5 b. m. doroczny kongres brytyjskich związków zawodowych. W zjeździe bierze udział 600 delegatów, reprezentujących 4 i pół miliona robotników i pracowników, zrzeszonych w brytyjskich „Trade - Unionach“.

Ze sprawozdania na zjazd dowiadujemy się, że pod koniec 1937 roku związki liczyły 4.695.065 członków, obecnie wiąc liczą prawie 5 milionów.

W ciągu 1937 r. liczba członków wzrosła o 480 tysięcy.

Liczba organizacji w ciągu ostatnich 10 lat spadła z 487 w r. 1927 do 433 w r. 1937. Stało się wskutek połączenia się wielu związków.

W tymże czasie fundusze związkowe prawie podwoiły się i wyniosły w końcu 1937 r. sumę 18.141.450 funtów wobec 9.709.538 w r. 1937.

Poza sprawami, dotyczącymi życia robotniczego, kongres zajmie również stanowisko w sprawie sytuacji międzynarodowej. W tym celu w środę po południu zbierze się w Blackpool wspólne posiedzenie naczelnej rady kongresu „Trade-Unionów“, wydziału wykonawczego frakcji parlamentarnej „Labour Party“ i egzekutywy ogólnokrajowej organizacji „Labour Party“.

W ten sposób ukonstytuowane zgromadzenie wyrażać będzie faktycznie najwyższy autorytet całego brytyjskiego ruchu robotniczego, zarówno w sensie zawodowym jak i partyjno-politycznym. W posiedzeniu tym brać będą zresztą udział w charakterze gości również niektórzy członkowie i przedstawiciele ruchu socjalistycznego w Europie. M. in. b. premier francuski Leon Blum i przewódca socjalistów belgijskich de Bouckera.

W charakterze gościa bierze również udział z ramienia PPS. tow Mieczysław Niedziałkowski. W Londynie spodziewają się, że kongres poweźmie także szereg postanowień o charakterze ogólno-politycznych, zwłaszcza w odniesieniu do sprawy Czechosłowacji i sytuacji w Hiszpanii.

KONGRES W MEKSYKU

5 b. m. otwarty został w Meksyku kongres robotniczy obu Ameryk. Międzynarodówkę robotniczą reprezentuje Holender Timmen. W kongresie udział wzięli m. in. John Lewis z Ameryki i Jouhaux.

ZWIĄZKI ZAWODOWE W SOWIETACH

W Moskwie odbyła się VII sesja Rady Naczelnej sowieckich związków zawodowych. Dłuższe sprawozdanie o działalności związków zawodowych wygłosił przewódca tych związków, Szwernik, który w czasie swego przemówienia kilkakrotnie nawoływał do zachowania wierności Stalinowi i kierowanej przez niego Partii Komunistycznej.

Sowieckie związki zawodowe w ostatnim czasie były terenem poważnych fermentów opozycyjnych w myśl zasad Tomskiego, który w 1937 popełnił samobójstwo.

Szwernik wskazał na cały szereg ujemnych zjawisk w życiu robotniczym przyznał, że sprawa ochrony pracy w fabrykach sowieckich stoi na niskim poziomie oraz, że system płac robotniczych dotychczas nie został ujednostajniony, co powoduje płynność wśród robotników, porzucających pracę w jednej fabryce, aby znaleźć lepsze warunki w innej.

W końcu przemówienia Szwernik podkreślił jeszcze raz wierność związków zawodowych dla Stalina oraz złożył hołd ludowemu komisarzowi spraw wewnętrznych Jeżowowi za czujność w tępieniu „wrogów ludu“.

(PAT).

Budowlani w Hiszpanii

Międzynarodówka Budowlana i Drzewna w Amsterdamie na specjalne zaproszenie Hiszpańskiego Związku Robotników Budowlanych i Drzewnych, wysłała do Hiszpanii dwu-osobową delegację w celu naocznego przekonania się o warunkach wal kwojsk ludowych oraz o udziale w tych walkach hiszpańskich robotników budowlanych. Delegacja stwierdziła na miejscu, że klasowy Związek Robotników budowlanych Hiszpanii Ludowej wystawił 53 bataliony czyli ogółem 45 tysięcy ochotników poza poborowymi żołnierzami. Owe 45 tysięcy robotników budowlanych wszystkich zawodów począwszy od robotnika ziemnego do inżyniera włącznie pracują intensywnie przy fortyfikacjach pozycji wojskowych. Delegacja odwiedziła kilka takich punktów pracy i nawiązała bezpośrednie rozmowy z naszymi towarzyszami hiszpańskimi, przy czym w pierwszym rzędzie rzuciło się jej w oczy, że wsyscy ci budowlarze pracują na pół nago, bez butów bez dostatecznych ubrań itp. Rząd Hiszpański mimo usilnych starań i zabiegów w innych krajach demokratycznych nie jest w stanie zdobyć takiej ilości odzieży by mógł wszystkich należycie wyposażyć w te najniezbędniejsze potrzeby odzieżowe. Jednak towarzysze hiszpańscy zapewnili delegację międzynarodówki budowlanej, że bez względu na warunki w jakich pracujemy, lecz jesteśmy dumni, że możemy przyczynić się do szybkiego zwycięstwa w oswobodzeniu naszej ojczyzny od międzynarodowego najazd ufaszystowskiego, którzy bezprawnie mordują nas, nasze żony i dzieci. Pragniemy tylko jedno wiedzieć po czyjej stronie są robotnicy innych krajów. Po zapewnieniu ich przez delegację że zorganizowany proletariat całego świata jest wyłącznie po stronie Republiki Hiszpańskiej, wyrazili głębokie przekonanie i zarazem zapewnienie że idea ich zwycięży.

Na koniec zwrócili się do robotników budowlanych całego świata z apelem o przyjście im z pomocą moralną i materialną, a to wobec grozy zbliżającej się zimy w czasie trwania której nie będą już mogli pracować na pół nago bez ubrania, bez butów itp. prosząc delegację Międzynarodówki budowlanej o zakomunikowanie wszystkim towarzyszom budowlarzom innych krajów o ich warunkach pracy i serdecznego zarazem apelu o pomoc, która niewątpliwie przyczyni się do zwycięstwa w walce o wolność

Podając powyższe do wiadomości wszystkich naszych członków pragniemy podkreślić, że cały proletariat polski pracującej zdaje sobie dokładnie sprawę, jakie olbrzymie znaczenie będzie miało zwycięskie zakończenie walk Hiszpanii Republikańskiej dla proletariatu całego świata. To też w tym przekonaniu każdy członek Związku w miarę możności winien przyłączyć się do apelu Hiszpańskich Robotników Budowlanych.

T. Zieliński.

Czytajcie codzienną prasę socjalistyczną

Sprawy ubezpieczeniowe i orzeczenie Sądu

LECZENIE RODZIN UBEZPIECZONYCH

Wobec wątpliwości przy obliczaniu 13-tygodniowego okresu leczenia, przysługującego członkom rodziny ubezpieczonych, Zakład Ubezpieczeń Społecznych zalecił wszystkim ubezpieczalniom Społecznym, by ustaliły ten okres leczenia w następujący sposób: 1) tydzień leczenia zalicza się wtedy, jeżeli w ciągu tygodnia kalendarzowego zostały udzielone najmniej dwie porady lekarskie, 2) dwie porady lekarskie, udzielone w różnych tygodniach, zalicza się jako jeden tydzień kalendarzowy, 3) za poradę lekarską liczy się każdą poradę ambulatoryjną lub w domu chorego, względnie zabieg lekarski, wykonany przy interwencji lekarza, 4) przy leczeniu szpitalnym i sanatoryjnym zalicza się do wyczerpania świadczeń suma okresów pobytu w szpitalu lub w sanatorium i okresy porad lekarskich, udzielonych przed pobytem lub po pobycie w tych zakładach.

JAK ZGŁASZAĆ ROSZCZENIA O RENTĘ INWALIDZKĄ

Wobec częstych zapytań w sprawie zgłaszania przez robotników roszczeń o świadczenia emerytalne, wyjaśniamy, że roszczenia o rentę inwalidzką należy zgłaszać do miejscowej Ubezpieczalni Społecznej.

Roszczenia mogą być zgłaszane pisemnie lub ustne. Do roszczeń należy dołączyć następujące dokumenty: 1) legitymację ubezpieczeniową, 2) metrykę urodzenia, 3) zaświadczenie pracodawcy o zwolnieniu z pracy z podaniem przyczyny zwolnienia z pracy, 4) metryki urodzenia dzieci poniżej 17 lat życia dla chłopców i poniżej 18 lat życia dla dziewcząt, 5) jeżeli zgłaszający roszczenie otrzymuje rentę wypadkową, powinien również dołączyć do roszczenia ostatnią decyzję zakładu Ubezpieczeń Społecznych w sprawie tej renty.

Z ORZECZNICTWA SĄDU NAJWYŻSZEGO W SPRAWIE CZASU PRACY

„Pozostawienie przez pracodawcę nadal w pracy pracowników na miejscu pracy po przepracowanej już normalnie ilości godzin, przewidzianych w art. 1 ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu, choćby nawet z ich zgodą i za zwolnienie ich od pracy w inne dni, oraz przekroczenie przy tym ogólnej ilości godzin pracy w tygodniu, jest sprzeczne z przepisami wyżej przytoczonej ustawy i stanowi przedłużenie godzin pracy ponad normę ustawową, zawierając cechy przestępstwa z art. 1 i z zagrożeniem sankcją z art. 18 cyt. ustawy". (Orzeczenie S. N. z 19.X 197 I.K.888/37).

Z orzeczenia wyżej przytoczonego, wydanego na tle przepisów ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu z 18.XII 1919 (Dz. Ust. Nr. 2/20, poz. 7) wynika, że pracodawca pod sankcją karną nigdy — naturalnie z wyjątkiem wypadków, kiedy uzyskał na to wymagane zezwolenie — nie może zatrudniać pracownika ponad 8 godzin na dobę, choćby ogólny czas pracy w ciągu tygodnia nie przekraczał 48 godzin.

Różne

BESTIALSKIE WYMORDOWANIE WIĘŹNIÓW PORUSZYŁO CAŁĄ OPINIĘ AMERYKAŃSKĄ

Skandal wywołany zamordowaniem 4-ch więźniów w zakładzie karnym w Holmesbourg pod Filadelfią, zatacza coraz szersze kręgi. Aresztowani strażnicy więzienni przyznali się, że ukarani przewódcy buntu więźniów, zamknięci zostali do specjalnej celi i poddani stałemu działaniu fal powietrza ogrzewanego do bardzo wysokich temperatur, co też było powodem ich śmierci. Śmierć nastąpiła na skutek „wyschnięcia", gdyż serce, płuca i wątroba ofiar skurczyły się do połowy normalnej objętości, a trupy przedstawiały się jak skóra i kości. Jeden z aresztowanych strażników oświadczył, iż rozkaz takiego potraktowania ukaranych więźniów wydany został przez zwierzchność. Dzienniki, poświęcając tej sprawie wiele miejsca, stwierdzają, że należy sięgnąć do najwyższej odpowiedzialności.

DOWODY NIEWINNOŚCI SACCO I VANZETTI

Pamiętamy wszyscy, jak świat kulturalny był poruszony wykonaniem wyroku śmierci na dwóch emigrantów włoskich w Stanach Zjednoczonych, robotnikach Sacco i Vanzetti.

Powszechna bowiem była opinia, że zamordowano dwóch niewinnych ludzi.

Obecnie sędzia Michał Musmanno, który przez trzy miesiące był adwokatem obu oskarżonych w Bostonie, a który jest przekonany, że proces ich był tendencyjny, zapowiada na jesieni książkę, w której ma być przeprowadzony dowód ich niewinności. Musmano wymieni też z nazwiska prawdziwych winowajców i poda wiele szczegółów, zupełnie dotąd nieznanych.

STAN MIESZKAŃ WE WŁOSZECH.

Dane statystyczne na 1931 rok wskazują, że we Włoszech 21.6 proc. mieszkań nie miało kuchni, 43.3 proc. było pozbawione wody zdatnej do picia, 29,5 proc. było bez ustępu, 32 proc. bez oświetlenia elektrycznego, 29 proc. miało oświetlenie gazowe i 9 proc. łazienkę. Liczby powyższe obejmują 422 gminy miejskie. Po zburzeniu od 1931 r. 100 tysięcy mieszkań i wybudowaniu 700 tysięcy nowych, stan powyższy uległ przypuszczalnie poprawie, nie mniej jednak pozostaje jeszcze dużo do zrobienia.

W samobójczym wyścigu zbrojeń

Według obliczeń biura statystycznego Ligi Narodów, wszystkie państwa świata wydały w r. 1937 — 355 miliardów franków na zbrojenia. Wydatki na cele wojenne zwiększyły się w okresie ostatnich lat pięciu o 50 proc., a trzy piąte wszystkich robotników zatrudnionych w przemyśle światowym, pracują dla celów zbrojeniowych. 355 miliardów — to cyfra astronomiczna, mająca aż dziewięć zer w swoim ogonie. 355 miliardów rocznie — to prawie miliard dziennie, złożony na ołtarzu krwawego boga wojny. Pomyślcie tylko ile głodnych możnaby nakarmić za te olbrzymie sumy, ilu nędzarzy możnaby przyodziać, ile szkół, szpitali i mieszkań dla bezdomnych możnaby wybudować!...

Zwolennicy zbrojeń i wojennego „nakręcania koniunktury" przytaczają na obronę swych szaleńczych zamierzeń, że polityka zbrojeniowa ma doniosłe znaczenie gospodarcze i społeczne, gdyż ożywia stan ekonomiczny kraju, wzmaga produkcję, daje zatrudnienie setkom tysięcy robotników. Niestety, są to fikcje i złudzenia, nie oparte na podstawach realnych.

Dlaczego się tak dzieje, zrozumieć nietrudno. Bardzo jasną i dokładną odpowiedź na to pytanie, znajdziemy m. in. w „Sprawozdaniu Dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy, złożonym XXIII Sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy" (Warszawa, F. Hoesick, 1937).

W rozdziale „Zbrojenia a polityka" p. Butler — omawiając czynniki, „rzucające cień" na perspektywy poprawy gospodarczej świata — wymienia przede wszystkim przemysł wojenny i wzrost zbrojeń, mający „charakter antygospodarczy". P. Butler ustala dalej związek między fabrykacją broni, a obniżeniem się dobrobytu w kraju i pisze: „Sprawy te potęgują się jeszcze, gdy przeprowadza się szeroki program zbrojeń w okresie odradzającego się życia gospodarczego, jak okres przeżywany obecnie. Pieniądze wydawane na wykonanie tego programu są wówczas pieniędzmi odebranymi przedsiębiorstwom prywatnym. Siła robocza użyta do celów niszczycielskich jest siłą odebraną pracy produkcyjnej. Zużycie surowców dla przemysłu wojennego stwarza ich brak w przemysłach zbogacających kraj... Wszystkie środki finansowe, handlowe i społeczne, za pomocą których powoli opanowuje się wielki kryzys pięciu lat ostatnich, okażą się bezpłodne, jeżeli ustrojowi politycznemu i ekonomicznemu naszej cywilizacji grozić będzie stale zagładą nowy konflikt światowy. Dopóki pokój rzetelnie zorganizowany i zapewniony przez wzmocnioną Ligę Narodów nie zmienie tej groźby, nie może być nawet mowy o jakimś pewnym i trwałym postępie gospodarczym i społecznym"...

(b.)

Październik — miesiącem propagandy na rzecz umasowienia ruchu klasowego

WRZESIEŃ TO MIESIĄC PROPAGANDY „ROBOTNIKA"

„Naprzodu", „Robotnika Poznańsko-Pomorskiego", „Robotnika Radomia, Kielc i Swarżyska", „Łodzianina", „Gazety Robotniczej", „Robotnika Białostockiego", „Robotnika Piotrkowskiego", „Robotnika Zagłębia i Częstochowy".

JEDNAJCIE NOWYCH CZYTELNIKÓW I PRENUMERATORÓW.

BRAK PISMA W KIOSKACH I U KOLPORTERÓW reklamujcie niezwłocznie w administracji centralnej!

ORGANIZUJCIE ONIE KOLPORTAŻU ULICZNEGO codziennej porannej prasy socjalistycznej.

Redakcja centralna: Warszawa, ul. Warecka 7, tel. 5-06-70.

Administracja centralna: Warszawa, ul. Warecka 7, tel. 5-13-80.

Wydawca: Zarząd Główny Centr. Związku Robotników Przemysłu Budowlanego, Drzewnego, Ceramicznego i Pokr. Zaw. w Polsce.

Adres Redakcji i Administracji „Związkowca", Warszawa I, ul. Warecka 9, tel. 6-11-78.

Komitet Red.: Wydział Wykonawczy. Drukarnia „Robotnik" Warecka 7. Redaktor: FELIKS SOCHA.